10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„NIE MOŻNA KRZEWIĆ WIELKIEJ IDEI W ATMOSFERZE, KTÓRA NIE JEST, ANI MROZEM, ANI UPAŁEM, ALE KWASZENIEM SIĘ, GNICIEM ZIEMI, POWIETRZA I DUSZ LUDZKICH".

Popławski — Wielkie i małe idee.

Nr. 57 A | **Warszawa, środa 23 lutego 1938 r.** | **Rok XIII**

W pierwszą rocznicę śmierci

ś. † p.

HENRYKA

ROSSMANNA

odbędzie się za Jego duszę nabożeństwo żałobne dnia 24-go b. m. o godz 10.30 przed głównym ołtarzem w kościele Zbawiciela

O czym zawiadamiają

Żona, dzieci, ojciec i rodzeństwo

Za duszę

†

ś. p.

HENRYKA ROSSMANNA

odbędzie się dn. 24 b. m. o 10³⁰ rano jako w pierwszą rocznicę śmierci, nabożeństwo żałobne przed głównym ołtarzem w kościele Zbawiciela

Przyjaciele

Za zbrodnię na ul. Zurawiej

Wyrok śmierci

na krwawego zbira Maruszeczkę

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczył się proces krwawego bandyty, 25-letniego Nikifora Maruszeczki, znanego w świecie przestępczym pod pseudonimem „Florek". Bandyta odpowiadał za morderstwo wywiadowcy Henryka Bąka.

ZBRODNIA NA UL. ŻURAWIEJ

Po dokonaniu szeregu napadów rabunkowych w Wadowicach i na Śląsku, Maruszeczko ścigany był przez policję krakowską. Za namową swego kompana Kaszewiaka, przyjechał razem z nim do Warszawy, przypuszczając, że tu w wielkim zbiorowisku uda mu się zmylić ślady. W ciągu parodniowego pobytu odwiedzali bary i restauracje. W dniu 16 grudnia około godz. 10-ej wieczór Maruszeczko razem z Kaszewiakiem przechodzili ulicą Żurawią, gdy natknęli się na wywiadowcę Bąka i Mazurka. Funkcjonariusze policji, którym przechodnie wydali się podejrzanymi, chcieli ich zatrzymać okrzykiem „Stać! Policja!".

Maruszeczko rzucił się wówczas do ucieczki pociągając za sobą Kaszewiaka. Bąk wysunął się na czoło pościgu i miał już schwytać pozostającego w tyle Kaszewiaka, gdy niespodziewanie padł strzał. Strzelał Maruszeczko, chcąc w ten sposób uniemożliwić pościg. Kula trafiła w pierś, przebijając worek sercowy. Bąk padł na chodnik. Korzystając z zamieszania obaj bandyci zbiegli i dopiero 21 grudnia policja osaczyła ich na szosie pod Szydłowcem. W czasie utarczki, jaka się wywiązała, Kaszewiak dostał się w ręce policji, Maruszeczko zaś zbiegł i dopiero złapany był 15 stycznia w Białej na Śląsku.

Kaszewiak wskutek odniesionej rany, zmarł, zeznając, że Maruszeczko zastrzelił w Warszawie wywiadowcę Bąka.

TŁUMY NA PROCESIE

Proces groźnego bandyty zgromadził na sali olbrzymie tłumy publiczności, przeważnie niewiast. Przed gmachem sądu gromadziły się grupki publiczności, która nie mogła dostać się na salę wypełnioną już do ostatniego miejsca. Maruszeczko jest przystojnym mężczyzną. Przed sądem zachowuje się z nadzwyczajnym spokojem. Do winy przyznał się, dowodząc, że nie wiedział, że zabitym był wywiadowca policji. Przypuszczał, że chodzi tu o zwykłego przechodnia. Po dokonaniu morderstwa bandyci wydostali się na plac Trzech Krzyży, a stamtąd pojechali na ul. Czerniakowską. W Warszawie grunt pali się im pod stopami, wobec czego wyjechali pociągiem do Radomia, a następnie piechotą w kierunku Szydłowca. Tam nastąpiło starcie z policją.

10 KRWAWYCH NAPADÓW

Pomimo młodego wieku Maruszeczko był już wiele razy karany. Od września ub. roku dokonał ogółem około 10 krwawych napadów. Stale chodził z odbezpieczonym rewolwerem gotów do obrony. W chwili zatrzymania go miał przy sobie broń oraz 30 nabojów. Jak wiadomo, w Białej na Śląsku również postrzelił on policjanta, który chciał go zatrzymać.

Maruszeczko nigdy nie zajmował się żadną pracą. Od dzieciństwa trudnił się drobnymi kradzieżami kieszonkowymi, potem zaś przerzucił się na okradanie mieszkań, aż wreszcie został zawodowym bandytą. Rewolwer skradł jakiemuś oficerowi.

WYROK ŚMIERCI

Wobec przyznania się Maruszeczki przewód sądowy trwał krótko. W imieniu wdowy po zabitym wywiadowcy, wnoszono powództwo cywilne o zasądzenie złotówki.

W godzinach południowych Sąd Okręgowy ogłosił wyrok skazujący Maruszeczkę na karę śmierci przez powieszenie.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, że wybitne właściwości aspołeczne jakie ujawniał Maruszeczko, nie rokują nadziei poprawy jego nawet w murach więziennych i rodzą konieczność wyeliminowania go ze społeczeństwa.

Bandyta przyjął wyrok z całkowitym spokojem. Nie zapowiedział nawet apelacji. Po ogłoszeniu wyroku trzej policjanci zakuli Maruszeczkę z powrotem w kajdany i odprowadzili do więzienia.

Maruszeczko natychmiast przetransportowany będzie do Wadowic, gdzie już na czwartek 24 b. m. wyznaczono jego drugą rozprawę, w której również grozi mu kara śmierci.

Czerwoni ochotnicy

wydani władzom polskim

KATOWICE, 22. 2. Władze niemieckie wydały polskim władzom celnym trzech żydów z Częstochowy, obywateli polskich: M. Rozentala, Danalewicza i Szajnberga.

Wszyscy trzej postanowili udać się do czerwonej Hiszpanii i przekroczyli zieloną granicę polsko - niemiecką w lipcu ub. r., w czym pomógł im zawodowy przemytnik który od każdego pobrał po 200 zł. W Niemczech przytrzymano ich i skazano na 7 miesięcy więzienia za nielegalne przekroczenie granicy. Po odsiedzeniu kary odstawiono ich do granicy i oddano do dyspozycji władz polskich. Niefortunni ochotnicy brygady międzynarodowej przebywają w więzieniu w Chorzowie.

Uniewinnienie narodowca

W dniu 22 b. m. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę narodowca Władysława Przybyły, oskarżonego o czynne znieważenie policjanta w czasie zajść w dniu 26-go września r. ub. Po rozpatrzeniu sprawy Sąd uniewinnił p. Przybyłę. Bronił adw. Jerzy Czarkowski.

„Ju 52" rozbił się

na polach pod Paryżem

PARYŻ, 22.2. Niemiecki samolot komunikacyjny „Junkers 52", utrzymujący nocną komunikację pomiędzy Kolonią a Paryżem rozbił się we wtorek o godz. 5 rano na polach w Chateney. Na pokładzie prócz pilota von Voltena znajdował się radiooperator i mechanik. Pod szczątkami samolotu znaleziono zwęglone zwłoki wszystkich członków załogi.

Przed katastrofą samolot niemiecki krążył w ciągu 15 minut, szukając prawdopodobnie lotniska w Le Bourget, które osłonięte było gęstą mgłą. Po kilkunastu minutach ludzie pracujący na polach usłyszeli huk eksplozji. Okazało się, że samolot spadł na wzgórze pokryte świerkami i wskutek eksplozji spłonął zupełnie.

1 zabity — 1 ciężko ranny

w katastrofie kolejowej w Chryplinie

STANISŁAWÓW, 22. 2. Pośpieszny pociąg towarowy nr. 9766 jadący z Markowic do Chryplina wskutek złego nastawienia zwrotnicy najechał na stacji w Chryplinie na manewrujący inny pociąg. Wskutek zderzenia zabity został hamulcowy Władysław Czyżewski ze Stanisławowa, a ranny jest drugi hamulcowy Adolf Bernard. 9 wagonów towarowych, w tym jeden wagon z ładunkiem bydła żywego zostały rozbite.

We czwartek 24 b. m.

plebiscyt w Rumunii

BUKARESZT, 22. 2. We czwartek dnia 24 lutego przeprowadzony zostanie plebiscyt nad nową konstytucją. Wszystkie urzędy państwowe i samorządowe będą w tym dniu zamknięte. Również sądy będą nieczynne. Ludność weźmie udział w obowiązkowym głosowaniu w tych miejscowościach, w których będzie się znajdowała w dniu plebiscytu. Wyniki głosowania zostaną przesłane do trybunałów departamentalnych, skąd zaś do ministerstwa sprawiedliwości, gdzie obliczenie przeprowadzi komisja złożona z członków sądu kasacyjnego.

Anschluss i groźba

Ostatnie przemówienie kanclerza w dwóch państwach poza granicami Rzeszy. Te dwa państwa — to Austria i Czechosłowacja.

Gdy na kongresie pokojowym kładziono podpisy na traktacie w Saint Germain, dokonywano dzieła, które miało położyć kres dziesięciu niemal wiekom historii. Kilkunastu pociągnięciami pióra oddzielano Wiedeń od Habsburgów i Habsburgów skazywano na tułaczkę.

Powstało dzieło traktatu, twór państwowy, już od dnia poczęcia skazany na uwiąd z braku pokarmu. U ramion czteromilionowej ludności, zamieszkującej okolice przeważnie górzyste i mało urodzajne, uwieszono dwumilionowe miasto, będące tak niedawno jeszcze stolicą wielkiego państwa i żyjące z jego soków. Poronionemu tworowi kazano sztucznie żyć. Niańką stała mu się Liga Narodów, niemal od pierwszego dnia dostarczająca mu pokarmu w formie międzynarodowych pożyczek. Opiekunem stało się niemowlęciu międzynarodowe żydostwo, próbujące uczynić z Wiednia własną centralę giełdową i handlową na Europę środkową.

Kto miał interes w powstaniu niedorozwiniętego tworu? Wielu było zainteresowanych. Najbardziej bezpośredni interes miała Czechosłowacja, pragnąca uniknąć zagrożenia swych granic od południowego zachodu przez odgrywające się Niemcy. Dla Czechosłowacji równie niepożądani w Wiedniu byli Niemcy, jak Habsburgowie. I jedni i drudzy mogli wkrótce przystąpić do zbierania ziem w ich przekonaniu niemieckich i spojrzeć łakomie na ziemie korony św. Wacława. Włochy również nie pragnęły sąsiadować z potężnymi Germanami, a i Habsburgowie byli im groźni, skoro musieliby od razu dążyć do odzyskania południowego, „wiernego" Tyrolu i wybrzeży Adriatyku.

Francja upatrywała interes własny w uniknięciu wzmocnienia Niemiec. Anglia znowu tak samo, jak nie pragnęła hegemonii Francji w Europie, tak nie chciała zbyt silnych Niemiec. Sądziła, że w sztucznej konstelacji, jaką traktaty pokojowe wytwarzały w Europie, znajdzie znakomitą sposobność do wygrywania jednych przeciw drugim i popierała wszędzie rozwiązania prowizoryczne. Czyż mogło powstać coś bardziej prowizorycznego, jak mała republika austriacka, gospodarczo skazana na łaskę drugich, a politycznie ciążąca do Niemiec? Polityka powstrzymywania Anschlussu obiecywała znakomite sposobności do wygrywania przewagi angielskiej.

Austria od razu, wydzierała się w objęcia Niemiec, a Liga Narodów, Anglia, Francja, Włochy, Czechosłowacja trzymały beczące dziecko za poły, by nie pobiegło do cioci. Raz groźbą skórobicia, raz prośbami i obiecankami, cukierkami nawet i łakociami wyrobu międzynarodowej finansjery trzymano rozgrymaszonego, bachora przy genewskiej wychowawczyni. Aż nagle w Niemczech zmieniło się, rządy objęli narodowi socjaliści i przestali się ceremoniować. Wyciągnęli ręce.

Odtąd jesteśmy świadkami niesamowitych zdarzeń. W Wiedniu rozpoczyna się walka na noże między uczuciowo do Niemiec ciążącą ludnością, a rządem, opartym o czynniki zagraniczne. Dochodzi do próby zamachu narodowo - socjalistycznego i do zamordowania kanclerza Dolfussa. Ustala się rząd o pozorach „faszystowskich", byle odgrodzić Austrię od narodowego socjalizmu. I tak rzeczy trwają.

Następuje zbliżenie polityczne Berlina z Rzymem i poważnienie Rzymu z Londynem. Kompromis berlińsko - rzymski wstrzymuje chwilowo zapędy niemieckie w kierunku

(Dokończenie na str. 3-ej).

Lot nad Saharą

rozpoczęły 23 samoloty

TRIPOLIS, 22. 2. Spośród 26-ciu samolotów zgłoszonych do raidu nad Saharą wystartowało dziś rano z lotniska w Gadames 23 aparaty. W raidzie bierze udział 14 samolotów włoskich. Raid otworzył marszałek Balbo.

Idą mrozy i śniegi

Przewidywany przebieg pogody w dniu 23 b. m.:

W dzielnicach południowych pochmurno z opadami śnieżnymi na pozostałym obszarze kraju rozpogodzenie, postępujące od północy ku południowi. Spadek temperatury, zwłaszcza na Wileńszczyźnie. Wiatry północno - zachodnie i północne.

ŚLĄSK

Oddział ABC w Katowicach ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Zjazd Restauratorów rozpoczyna swe obrady w Katowicach

KATOWICE, 22. 2. W środę rozpoczynają się w Katowicach dwudniowe obrady restauratorów polskich. W dniu 23 b. m. obraduje na sali restauracji „Wypoczynek" przy ul. św. Jana zjazd wojewódzki śląskich Związków Restauratorów, Właścicieli Kawiarń i Hoteli, a w drugim dniu odbędą się obrady delegatów Centrali Chrześcijańskich Zrzeszeń Przemysłu Restauracyjno - Gospodniego Rz. P.

W trakcie obrad zjazdu wojewódzkiego omawiana będzie dotychczasowa działalność zarządu wojewódzkiego, po czym nastąpią wybory nowych władz. Niewątpliwie poruszy się w czasie obrad wiele bolączek restauratorów śląskich.

Daleko ważniejsze będą natomiast obrady drugiego dnia zjazdu, który będzie się odbywał na sali Rady Miejskiej. Przedmiotem obrad będą sprawy o charakterze ogólnym, przede wszystkim mówić się będzie o reformie podatku przemysłowego, który szczególnie daje się we znaki restauratorom, dalej — omawiana będzie sprawa podatku od siedzenia, sprawa pożyczek długoterminowych i sprawy koncesyjne. Szczególnie ważną jest sprawa uzyskania pożyczek długoterminowych, jakie swego czasu przyznano kupiectwu.

Wspomnieć należy jednocześnie, iż tegoroczne obrady są pierwszymi od czasu wprowadzenia do związku restauratorów paragrafu aryjskiego. Restauratorzy - Polacy domagać się będą od poszczególnych browarów oddania zastępstwa dostawy piwa w ręce Polaków, gdyż do tej pory wyłącznymi dostawcami piwa niektórych browarów byli żydzi.

Pijak zginął pod samochodem

KATOWICE, 22. 2. W godzinach wieczorowych na szosie Tarnowskie Góry — Nakło został najechany przez samochód pijany mężczyzna, nieustalonego dotychczas nazwiska. Doznał on złamania podstawy czaszki i ogólnych obrażeń. W stanie beznadziejnym odstawiono rannego do szpitala powiatowego w Tarnowskich Górach.

Teatr na Śląsku

Środa, 23 luty — Katowice — godzina 19 „Tekla" Kossowskiego.
CHORZÓW, godz. 20 „Trzecia młodość".
Czwartek, 24 luty — KATOWICE, godz. 20 „Tekla"..
BIELSKO, godz. 19.30 „Trzecia młodość".

LUTY

23

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6—37	17—3
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
2—17	10—27
Dł. dnia	Przybyło
10—26	2—42

Dziś św. Piotra Damiana
Jutro św. Macieja Ap.

Tragiczny epilog bójki między szwagrami

KATOWICE, 22. 2. W ubiegłą niedzielę na zabawie w kasynie w Jastrzębiu - Zdroju doszło do gwałtownej kłótni pomiędzy szwagrami Wilhelmem Ostrzołkiem i Leonem Porwołem na tle zatargów rodzinnych.

Ostrzołek rzucił się na swego szwagra w zamiarze pobicia go. W obronie napadniętego stanęła jego żona, Łucja. Wyprowadzony z równowagi Ostrzołek kopnął kobietę tak silnie w brzuch, że ta padła nieprzytomna na ziemię. Ponieważ Porwołowa była w stanie brzemiennym wskutek kopnięcia nastąpiło poronienie. Na widok nieprzytomnej żony Porwoł rzucił się na szwagra i odgryzł mu palec. Porwołową odwieziono do szpitala, gdzie zmarła nad ranem. Zabójcę kobiety przewieziono również do szpitala, doznał on bowiem zakażenia krwi w ręce pozbawionej palca.

„Palące bolączki wsi"
Odczyt ks. dr. Machaya

Odbył się w Częstochowie w sali Straży Ogniowej przy ul. Strażackiej odczyt znakomitego uczonego ks. dr. Ferdynanda Machaya.

Prelegent mówił na temat „Sposób leczeństwa wobec palących bolączek wsi". Głęboka a niezmiernie ciekawa i aktualna treść referatu zasłużonego prelegenta wywołały gorący oddźwięk wśród zgromadzonych.

Tajemnica pokoju № 311 w hotelu Brühla

W dniu 17-go b. m. rano w hotelu „Brühlowskim" zajął pokój nr. 311 na I-ym piętrze jakiś elegancko ubrany mężczyzna. Mężczyzna zameldował się na nazwisko Henryka Rakowskiego z Krakowa. Rakowski z mieszkania swego wychodził na krótko wieczorem w dniu 17-go oraz 18-go b. m.

Dnia 19-go przyszła do niego starsza kobieta, która zdradzała zdenerwowanie. Po kilku chwilach Rakowski w towarzystwie kobiety wyszedł i polecił portierowi przygotować rachunek, gdyż wieczorem wróci i wyprowadzi się. W oczach kobiety widać było łzy.

Gdy Rakowski po dwóch dniach nie wracał służba hotelu powiadomiła policję XII kom. P. P., która wszczęła dochodzenie. W pokoju Rakowskiego znaleziono walizkę skórzaną, teczkę oraz garderobę podróżną. W walizie zaś znajdowały się drobiazgi. Żadnych papierów ani dokumentów nie znaleziono.

Pozostawione rzeczy przewyższają wysokość rachunku, wobec czego wyklucza się rozmyślne nieuregulowanie rachunku.

POZNAŃ

PRYSZCZYCA

W Targowicy pow. mogileńskiego wybuchła w jednej z zagród pryszczyca. Również z Nowego Miasta w pow. jarocińskim donoszą, o kilku wypadkach tej groźnej epidemii.

ZEBRANIE KOBIECYCH ORGANIZACYJ

W niedzielę wieczór odbyło się w Poznaniu zebranie zwołane przez międzystowarzyszeniowy komitet organizacji kobiecych. Na posiedzeniu omówiono szczegóły projektu ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym dla kobiet.

ROZPRAWA PRZECIW MORDERCY

Przed sądem okręgowym w Gnieźnie rozpoczęła się rozprawa przeciw 26-letniemu Tabace Miszewa, oskarżonemu o morderstwo, dokonane we wrześniu ub. r. na osobie Antoniego Wolka, syna gospodarza z Nieżewa. Morderca zawiązał stosunek miłosny z żoną zamożnego rolnika, Apolonią Wolka i postanowił się pozbyć jej męża jako przeszkody do poślubienia Wolkowej. Początkowo nakłaniał kobietę do usunięcia męża, ta jednak nie zgodziła się, wobec czego zastrzelił Wolka z rewolweru. Do winy przyznał się.

ZJAZD KUPCÓW

W niedzielę obradował pierwszy zjazd wielkopolskich kupców branży włókienniczej i konfekcyjnej. Na zebraniu postanowiono powołać do życia stałą komisję tej branży, przy związku chrześcijańskich zrzeszeń kupieckich, po czym przyjęto statut tej komisji.

PODERŻNĄŁ GARDŁO SYNOWI I SOBIE

W Bninie, pow. Szamotuły, rozegrała się onegdaj krwawa tragedia. 37-letnia Teresa Sucharska żona robotnika, w przystępie silnego rozstroju nerwowego poderżnęła nożem kuchennym gardło 9-letniemu synowi, a potem sobie. Dziecko zmarło na miejscu, matka zaś rano w Szamotułach, dokąd ją przewieziono.

Z grobu wydostała się ofiara zbrodni

LWÓW, 22. 2. Niezwykły wypadek zbrodni zanotowany został ostatnio w Sokalu.

Znany awanturnik, L. Zawada, wyszedłszy z więzienia postanowił zemścić się na swym dawnym kompanie, D. Gawrończyku, który „wsypał" go przed policją. W tym celu zwabił Gawrończyka do lasu i tam dobywszy nagle rewolwer oddał doń strzał w usta.

Chcąc całkowicie zatrzeć ślady zbrodni, Zawada zaciągnął następnie rannego do rowu i zasypał go całkowicie ziemią. Gawroński w ostatniej niemal chwili odzyskał przytomność i wydobył się ostatkiem sił z pod usypanej dla niego mogiły. Policja aresztowała zbrodniarza i osadziła go w więzieniu.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

POMORZE

TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY

Środa: o godz. 17-ej „Pan Jowialski" — dla szkół powszechnych.

O godz. 20-ej „Pan Jowialski—komedia.

W czwartek o godz. 20-ej „Pan Jowialski" — komedia.

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Zbieg z San Quentin".
KRISTAL: „Gwiazda Riviery".
KAPITOL: „Straszny dwór".
MARYSIEŃKA: „Cień Szanghaju".
BAŁTYK: „Braterstwo krwi".

250.000 ZŁ. NA KREDYT BUDOWLANY

(a). Dla miasta Bydgoszczy wyznaczono na rok budżetowy 1938/39 z Państwowego Funduszu Budowlanego kontyngent pożyczkowy w sumie 250.000 zł. na budownictwo drobne, blokowe i remonty domów większych o przeważającej liczbie małych mieszkań. Podania o przyznanie pożyczki należy składać do dnia 15 marca b. r. w biurze Komitetu Rozbudowy Miasta przy ul. Jana Kazimierza 5, II piętro.

BYDGOSZCZ KU CZCI ROSTWOROWSKIEGO

(a). Dyrekcja Teatru Miejskiego oraz Rada Artystyczno - Kulturalna miasta Bydgoszczy postanowiła uczcić pamięć wielkiego pisarza ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego. W dniu 26 lutego b. r. odbędzie o godz. 10-ej nabożeństwo żałobne w kolegiacie farnej. Wieczorem o godz. 20 odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczyste przedstawienie „Antychrysta", poprzedzone odczytem dr. Jana Piechockiego.

TYDZIEŃ SPOŁECZNY

(a). Z inicjatywy Kat. Tow. Robotników Pol. przy parafii św. Trójcy rozpoczął się „Tydzień Społeczny" od dnia 22 b. m. do 27 b. m., podczas którego wygłaszane są codziennie referaty na tematy społeczne.

NOWY ZARZĄD WŁAŚCICIELI DOMÓW

(a). W Resursie Kupieckiej pod przewodnictwem mec. Damkego odbyło się walne zebranie Stow. Właścicieli Domów i Nieruchomości. Uchwalono zarządowi absolutorium. Do zarządu wybrano pp.: Chybickiego, Domkego, Felcyna, Godeca, Jaworskiego Emila, Kanclerza, Koguta, Lewickiego, Martiniego, Mikołajczyka, Paszkego, Pilaczyńskiego, Ptaszka, Sokołowskiego Kazimierza, Sumińskiego, Zielonkiewicza i Zwierzchowskiego.

WYBUCH KOTŁA

(a.). W fabryce rowerów Piotra Nowackiego (Rycerska 9) nastąpił wybuch kotła służącego do spawania metalu. W krytycznej chwili w pobliżu kotła znajdował się tylko jeden robotnik, który doznał obrażeń rąk.

AFERA PRZEMYTNICZA W CHOJNICACH

(a) Władze graniczne i skarbowe w Chojnicach wpadły na ślad znacznego przemytu różnych drobiazgów, jak zapalniczki, scyzoryki i t. p. wyroby przemysłu niemieckiego. M. in. aresztowano jednego konduktora z niemieckiej drużyny kolejowej i paru kolejarzy polskich, przy których znaleziono sporą ilość rzeczy nieoclonych. Kolejarz niemiecki miał wspólników w mieście. Przemytu dokonali również inni kolejarze niemieccy i to już od dłuższego czasu. Szczegóły tej afery pozostają na razie w tajemnicy.

ZAMIAST 80.000 ZŁ. — WYDANO 300.000 ZŁ.

(a). Władze nadzorcze ustalą wysokość rzeczywistych kosztów przebudowy Łuku Cezara w Toruniu. Koszty obliczone były początkowo na 80.000 zł. dlatego też roboty zostały zaakceptowane. W trakcie budowy okazało się, że koszty będą wyższe. Nim przebudowę ukończono wydatki osiągnęły wysokość z górą 300.000 zł. Większość wydatków pochłonęły nieprzewidziane początkowo koszty wzmocnienia filarów. Przedmiotem dochodzeń jest zbadanie źródeł pokrycia niespodziewanego wydatku, w budżecie bowiem figuruje jedynie pierwotna suma wydatków.

ZASTRZELIŁ NARZECZONĄ

(a). W wiosce Zagórowo Czesław Robak, odbywający służbę wojskową w garnizonie jarocimskim zastrzelił 19-letnią Helenę Schneiderównę mieszkankę tej miejscowości. Zabójca został natychmiast aresztowany.

Śladami Nikodema Dyzmy
„Pan hrabia" na dyplomatycznym przyjęciu

Pracownik jednego z zakładów fryzjerskich na ul. Pańskiej, p. Kołakiewicz, przechodząc alejami Ujazdowskimi, koło gmachu jednego z poselstw zagranicznych, zauważył sznur eleganckich aut. Zmieszał się z tłumem gości i niebawem znalazł się na przyjęciu. Pierwsze kroki skierował do bufetu, gdzie pokrzepiał się wytrwale przez kilka godzin. Wreszcie zataczając się lekko ruszył do sąsiedniego salonu. Kłaniając się nisko, podszedł do jednej z obecnych na przyjęciu pań, znanej piękności warszawskiej i zaproponował jej wypicie „bruderszaftu".

Gdy propozycja jego spotkała się ze decydowaną odmową, Kołakiewicz obraził się i z kolei zaproponował „bruderszaft" jednemu z lokajów.

Teraz zorientowano się szybko kim jest tajemniczy „dyplomata". Do Kołakiewicza podszedł jeden z lokajów ze słowami:

— Pan hrabia proszony jest do telefonu.

Kołakiewicz wzruszony obdarzeniem go tytułem hrabiowskim, wyszedł do hallu, gdzie oddano go w ręce policjanta, pełniącego służbę przed gmachem poselstwa. Znaleziono przy nim butelkę koniaku, którą zabrał z bufetu.

WILNO

BUDOWA LOMBARDU

Uchwalono w r. b. przystąpić do budowy domu dla lombardu miejskiego przy ul. Portowej, gdzie już został nabyty plac. W projektowanym budynku będzie sala operacyjna o powierzchni 2000 m. kw. odpowiednio obszerne składy, magazyny i skarbiec. (s.).

OCZYSZCZENIE GÓRY ZAMKOWEJ

Zarząd parków wileńskich przystąpił do oczyszczania Góry Zamkowej z uschłych i połamanych drzew. Zostaną również wycięte krzaki, zasłaniające widok na panoramę miasta.

ZATRUCIE SEREM LITEWSKIM

Ostatnio w Wilnie pojawił się w handlu ser litewski w główkach, pochodzący z anonimowych, żydowskich wytwórni w małych miasteczkach. Ponieważ jest on tani, więc ludzie go kupują, choć produkt żydowski nie wychodzi korsumentom na zdrowie. Ostatnio pogotowie ratunkowe zanotowało wiele wypadków zatrucia tym serem. (s.).

Kronika gdańska

UTWORZENIE POLSKIEJ RADY KULTURALNEJ

W ubiegłym tygodniu utworzono Polską Radę Kulturalną. Rada ta skupia przedstawicieli polskich organizacji społecznych na terenie W. M. Gdańska, jak Gminy Polskiej Związku Polaków, Macierzy Szkolnej i ma na celu szerzenie kultury polskiej oraz koordynowanie wszelkich prac w tym kierunku.

ZNOWU ŻYDZI

Przed sądem gdańskim stanęła w zeszłym tygodniu szajka oszustów zajmująca się fałszowaniem paszportów. Na czele tej szajki stali żydzi.

WIELKI POŻAR

W Zaspie pod Gdańskiem wybuchł wielki pożar w dobrach miejskich. Pastwą płomienia padły zabudowania gospodarcze oraz inwentarz. Mimo wydatnej akcji straży pożarnej straty są bardzo duże, wynoszą bowiem ok. 100.000 guld.

WYBUCH GAZU W OLIWIE

W jednym z mieszkań w Oliwie pod Gdańskiem wybuchł nagromadzony w wielkiej ilości gaz świetlny. Skutkiem wybuchu zostało zniszczone mieszkanie, a jedna osoba poniosła śmierć.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI SCHOPENHAUERA

W związku z przypadającą we wtorek 22. 2. 150-letnią rocznicę urodzin słynnego filozofa niemieckiego spodziewany jest udział licznych gości z Niemiec. Główne uroczystości odbędą się na politechnice. Poczta gdańska wydała znaczki z podobizną filozofa w 3 wartościach.

BAL BRATNIEJ POMOCY

Dnia 19 bm. Bratnia Pomoc Studentów Polaków tutejszej politechniki urządziła tradycyjny bal w salach Kasyno - Hotelu w Sopotach.

Kronika Tomaszowa

AFERA W TARTAKU PAŃSTWOWYM „KONEWKA" POD SPAŁĄ

W tartaku państwowym „Konewka" pod Spałą ujawniono aferę drzewną. Malwersacje popełniane były przez trzech urzędników tartaku: Jana Edelberga, brata jego Roberta i Władysława Hajduka. Na skutek machinacji tych urzędników skradziono przeszło 300 sztuk drzewa, co wynosi ponad 247 mtr. sześć. wartości okolo 7500 zł.

Malwersacje popełniane były w ten sposób, że Jan Edelberg, pełniący w tartaku funkcje brakarza wszedł w porozumienie z wieśniakami dowożącymi drzewo, wskutek czego część furmanek w ogóle do tartaku nie docierała, wieśniacy zaś po pewnym czasie zgłaszali się do Edelberga, który za opłatą 10 zł. od metra sześć. kwitował im odbiór niedostarczonego drzewa.

Afera cała zupełnie przypadkiem wykryta została przez jednego z właścicieli tartaków w Tomaszowie, do którego przywieziono kilka sosen do przetarcia, które właścicielowi tartaku wydały się podejrzane. Sprawa się wykryła w wyniku czego wyżej wymieni urzędnicy tartaku zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym z Piotrkowa na jego sesji wyjazdowej w Tomaszowie Maz.

Wraz z trzema urzędnikami na ławie oskarżonych zasiadło 17 wieśniaków dowożących drzewo do tartaku.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Jan Edelberg, jako główny oskarżony, skazany został na 2 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw na lat 10. Władysław Hajduk skazany został na 6 miesięcy, zaś Robert Edelberg został uniewinniony.

Spośród wieśniaków ośmiu zostało uniewinnionych, reszta zaś skazana po 6 miesięcy więzienia.

WIADOMOŚCI Z TORU

Na śnieżnym torze
Szanse współzawodników

GON. 1. Z trzech zapisanych do tej gonitwy koni, najlepsze szanse mieć powinna Narocz. Najgroźniejszym dla niej przeciwnikiem powinien być progresujący Trzask. Typujemy: **Narocz.**

GON. 2. Carmencita ma na swym koncie zwycięstwo nad dobrą Persją. O ile nie przejdzie gorzej, przegrać gonitwy nie powinna. Poważną konkurentką do pierwszego miejsca będzie w tej stawce Pyszna. Nounoutte i Ever Moore biegają bardzo słabo. Przy dogodnym starcie może doprowadzić z miejsca do miejsca Hetman Koronny. Typujemy: **Pyszna, Carmencita.**

GON. 3. Płoty Esdras w ostatniej swej gonitwie tego rodzaju przegrał w zaciętej walce o łeb do Harrietty, a ponieważ towarzystwo nie jest zbyt mocne ma duże szanse, na zwycięstwo. Niepewny z racji krwotoków Homer powinien znaleźć się na płatnym miejscu. Do walki może się wmieszać Jog. Typujemy: **Esdras, Homer, Jog.**

GON. 4. Carmencita ma łatwiejszy wyścig w gon. 2-ej Doskonale się czuje na czele stawki Harry i może on dociągnąć do celownika. Aza doszła już do jakiej takiej formy i może wziąć udział w walce. Harrietta na torze stołecznym biegała nieźle, a że jest obecnie w formie, więc może i w tej stawce być niebezpieczną przeciwniczką. Powinna progresować Cynara, która ostatnio zwyciężyła niezłą stawkę. Typujemy: **Harry, Cynara, Aza.**

GON. 5. Loda ma już w bieżącym sezonie na swym koncie trzy pierwsze miejsca i jedno drugie. Forma jej pozwala przypuszczać, że i w tym zespole odegra poważniejszą rolę. Przeprowadzona na rzut Noisette, może na finiszu zwyciężyć. Do walki wmieszać się może Perzeus. Dla Babinicza dystans ten jest zbyt krótki. Typujemy: **Loda, Noisette, Perzeus.**

GON. 6. Kłopot biega bez przegranej w sezonie zakopiańskim i przypuszczać należy, że opuści meeting zimowy niezwyciężony. Płatne miejsce ma zdaje się zapewnione Hassan Bej. Pewne szanse mieć będzie idący pod najniższą w polu wagą Dzwonnik. Typujemy: **Kłopot, Hassan Bej.**

Zapisy na dziś

Gon. 1. Dyst. 1800 m. Nagr. 300 zł. Magnes J. Z. S., Narocz st. „Nałęcz", Trzask „Frydera".

Gon. 2. Dyst. 1400 m. Nagr. 500 zł. Carmencita Weissbrodowej, Ever Moore Rościszewskiego, Hetman Koronny Cerbowej, Narocz st. „Nałęcz", Nounoutte Michalskiego, Pyszna Naruza.

Gon. 3. Dyst. 2400 m. Nagr. 400 zł. Płoty. Cezarewicz Pomarnackiego, Debello Rościszewskiego, Esdras Zachorskiego, Hamlet II Michalskiego, Hipogryf st. Ferdynandów". Homer Weissbrodowej, Jog Michalskiego, Kacper Herszlewicza.

Gon. 4. Dyst. 200 m. Nagr. 500 zł. Aza Karlingera, Carmencita Weissbrodowej. Cenis Nowina-Krasuskiego, Cynara Cerbowej, Harietta Rościszewskiego, Harry Napruza. Hipogryf st. „Ferdynandów", Narocz. st. Nałęcz.

Gon. 5. Dyst. 1800 m. Nagr. 600 zł. Azrael Makowskiego. Babinicz Karlingera, Loda Zahorskiego, Night Breeze Wyszomirskiej, Noisette Wernera, Perseus st. „Michalowo", Tęsknota st. „Ferdynandów".

Gon. 6. Dyst. 400 m. Nagr. im. Polskiego Związku Jeździeckiego. Bobrujsk st. „Jordan", Dzwonnik Rościszewskiego, Hassan Bej Herszlewicza, Kłopot st. „Jordan".

Czy prokurator wystąpi z oskarżeniem?

Kalendarze masońskie o Polsce

wymieniają 6 nazwisk polskich

Pos. Budzyński w dyskusji nad sprawą masonerii w Sejmie domagał się, by prokurator wystąpił z oskarżeniem szeregu osób z art. 165 k. k. i powołał się na dwa roczniki kalendarza masońskiego z 1929 i 1930 r.

Jest to kalendarz zwany „C. masonom wzajemne komunikowanie się. Istotnych tajemnic masońskich kalendarze oczywiście nie podają. W kalendarzach są nieliczne notatki, dotyczące Polski, które w dosłownym tłumaczeniu podajemy.

Kalendarz za rok 1929 na str.

Norwegen — Rumänien 271

16. National-Großloge „Vereinigte Polen".
Gegr. 1. Aug. 1920. 11 Logen.
Adr.: Mr. Kunke, rue Sniadekich 9, Varsovie.
Großm.: Stanisl. Stempawski, rue Sienna 29, Varsovie.
Großsekr.: Zygmunt Dworzanczyk, rue Nowowiejska 43/47.

17. Verein. Großorient von Lusitanien und Supr.-Cons. von Portugal in Lissabon.
Grande Oriente Lusitano, Rua de Gremio Lusitano Nr. 35. Lisbonne. Gest. 30. Okt. 1869. Alleinig gesetzmäßig bestehend für Portugal und seine Kolo-

Fotografia z kalendarza masońskiego za rok 1929.

van Dalen's Kalender für Freimaurer Statistiches Jahrbuch. — Kalendarz wydawany był w Lipsku przez firmę Bruno Zechel od 1870 r. Wymienione roczniki 1929 i 1930 opracował brat Sr. Hugo Schmidt.

Kalendarz — poza normalną częścią kalendarzową — zawiera dane, dotyczące masonerii niemieckiej oraz masonerii w innych krajach. Są to oczywiście dane o charakterze formalnym, które mają ułatwić

271 zawiera następujący ustęp, dotyczący Polski:

„16 Narodowa Wielka Loża „Polacy Zjednoczeni".

Założona 1 sierpnia 1920. 11 lóż.

Adres Mr. Kunke, ulica Śniadeckich 9, Warszawa, Wielki Mistrz: Stanisław Stempowski, ulica, Sienna 29, Warszawa.

Wielki sekretarz: Zygmunt Dworzańczyk, ulica Nowowiejska 43 47".

Kalendarz za rok 1930 zawiera następujący ustęp dotyczący Polski:

„18 Narodowa Wielka Loża Polski założona 1767 r., zamknięta 1822, otworzona na nowo 1921 r. 11 lóż.

Adr. St. Stempowski, Polna 40, Warszawa. Wielki Mistrz: prof. dr. J. Mazurkiewicz, Warszawa. Wielki sekretarz: prof. dr. M. Wolfke, Warszawa".

Na stronie 373 jest ustęp następujący:

„Grupa Krajowa Polska: Dr. Emil Kipa, Warszawa, Kanonia 14".

Tak więc obydwa kalendarze zawierają następujące nazwiska polskie: Kunke, Stanisław Stempowski, Zygmunt Dworzańczyk, prof. dr. J. Mazurkiewicz, prof. dr. M. Wolffke i dr. Emil Kipa.

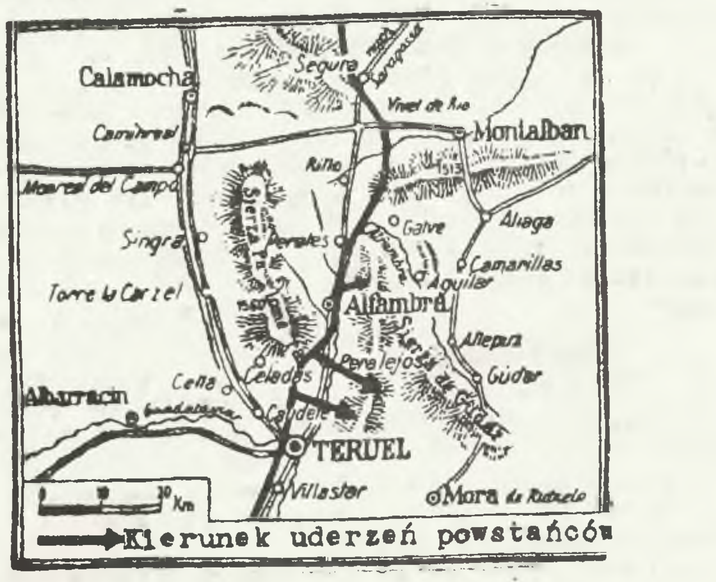
Zagreb, Samostanska ul. 16.
Landesgruppe Rumänien: Bardisteanu, Gen.-Sekr. des Kultusministeriums, Bukarest.
Landesgruppe Spanien: Enrique Jaissla, Sevilla, Hotel Madrid.
Landesgruppe Polen: Dr. Emil Kipa, Warschau, Kanonja 14.
Landesgruppe Niederländisch-Indien: M. Hazen, Bandoeng, Java.
Für Nordamerika: William L. Tasch, 125 West, 16th Str New York.

Fotografia z kalendarza masońskiego za rok 1930.

Teruel okrążony

Oficjalny komunikat czerwonych

BARCELONA, 22. 2. Ogłoszony późno w nocy komunikat oficjalny stwierdza, że wojska rządowe ewakuowały Teruel. Dowódca dywizji, która osłaniała odwrót wojsk rządowych, otrzymał rozkaz wycofania się, gdyż miasto Teruel zostało całkowicie okrążone.



Zamieszczona mapka ilustruje sytuację pod Teruelem.

Śmierć zakończyła pijacki zakład

ŁUCK, 22. 2. W karczmie we wsi Babie pijany włościanin Tymofiej Zacharczuk założył się, że wypije ćwiartkę płonącego spirytusu.

Gdy przyknął do ust szklankę z płonącym alkoholem, płyn rozlał się na ubranie i w kilka sekund Zacharczuk stanął w płomieniach. Odniósł on tak ciężkie poparzenia, że wkrótce zmarł.

I. K. C. — wreszcie przemówił

O „Lex-Wandycz"

„Grożą zaburzenia i rozruchy ludowe"

Gdy „organizowane milczenie" w sprawie projektu zmiany ustawodawstwa naftowego zostało przerwane przez artykuły ogłoszone w „ABC" w dniach 5 i 31 grudnia, gdy to milczenie stało się bezcelowym, gdy zostało przełamane przez artykuł „Polski Zbrojnej" z 18 stycznia, cytującej główne ustępy drukowanego przez „ABC" artykułu inż. Szczepanowskiego, okazało się, iż sprawy tej nie da się po cichu przemycić, ani nie da się jej obronić. Więc uciekają szczury z tonącego okrętu.

I. K. C. tak długo milczał, tak długo się namyślał, że aż hadko na organ, poczytny na Podkarpaciu, aż wreszcie jego czołowy publicysta gospodarczy, **p. Ferdynand Zweig, zdecydował się przemówić** z jego łamów i zdążył przemówić aż 13 lutego.

Pan F. Z. słusznie i z właściwą sobie bystrością zauważył, że rozgrywa się tu **walka** nie tylko między kapitałem naftowym a rolnikiem, ale **też walka „pomiędzy polskim stanem posiadania a stanem posiadania kapitału zagranicznego"**. Zauważył również słusznie, iż **przyjęcie „lex Wandycz" mogłoby spowodować zaburzenia i rozruchy ludowe na Podkarpaciu** wskutek nieposzanowania praw tamtejszej ludności.

Pan F. Z. wprawdzie cytuje drukowane w „A B C" poglądy o „prezentach, jakie się robi obecnie kapitałowi" i o niebezpieczeństwie „zablokowania" wielkich terenów naftowych przez wielki kapitał zagraniczny, nie mniej jednak uznaje **za** zdrową intencję projektu w kierunku **„odciążenia kopalnictwa" i doradza kompromis** między interesami „kapitału przemysłowego a własności nieruchomej".

Zatem p. F. Z. zgubił tu już troskę o zabezpieczenie polskiego stanu posiadania i o zapobieżenie blokowania terenów w Polsce ze szkodą dla państwa.

Znamienne, że **p. F. Z., jako żydowski ekonomista i publicysta, piszący w piśmie, przeznaczonym dla polskich czytelników,** nie podał źródła cytowanych przez siebie poglądów, nie podał, że to było drukowane w „A B C" i że ich autorem jest inż. Szczepanowski.

Tego nazwiska p. F. Z. tak nie lubi, że gdy wyliczał dawniej polskich ekonomistów ubiegłej doby, **stale pomijał nazwisko ś. p. posła Szczepanowskiego, założyciela „Ekonomisty Polskiego", którego książka „Nędza Galicji i program energicznego rozwoju" dała początek nowej szkole ekonomicznej w Polsce** i który jest stale cytowany i wymieniany przez wszystkich polskich ekonomistów.

Czyżby panu F. Z. aż tak zależało na podkreślaniu i propagowaniu liberalno - żydowskiego punktu widzenia? Czy takim jest duch I. K. C.?

Ciekawe byłoby stwierdzenie, czy ludzie tej szkoły przemilczają nazwisko syna dlatego, że chcieliby, aby poszedł w niepamięć wielki program ojca, czy też przemilczają ojca, by ułatwić przemilczenie aktualnych wystąpień syna?

Czy czynią to w myśl dalekosiężnych. na dziesiątki lat obliczonych swych planów, którym się przeciwstawiał i które unicestwił wielki działacz i inicjator ś. p. poseł Szczepanowski, czy też może czynią to dla ułatwienia dzisiejszych lukratywnych interesów naftowych, które czasem robią klapę dlatego, iż twardy i uparty inż. Szczepanowski oświetla je należycie z polskiego punktu widzenia?

Groźny pożar fabryki mebli

Dramatyczne poszukiwania benzyny

do uruchomienia motopomp

KRASNYSTAW, 22. 2. W fabryce giętych mebli „Bukpol" w Krasnymstawie wybuchł wielki pożar. Zanim zaalarmowano straże pożarne, ogień napotykając łatwopalny materiał, objął cały budynek fabryczny. Gdy na miejsce pożaru przyjechało 5 straży pożarnych, okazało się, że nie można uruchomić motopomp, gdyż zabrakło benzyny.

Rozpoczęły się dramatyczne poszukiwania benzyny po całym mieście, a tymczasem ogień groził przerzuceniem się pożaru na sąsiednie budynki. Dopiero po upływie godziny zdobyto potrzebną ilość benzyny. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej, zdołano pożar zlokalizować, z fabryki jednak pozostały tylko zgliszcza. Straty wynoszą ponad sto tysięcy złotych.

Podczas pożaru wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padli dwaj żołnierze Aleksander Słomiński i Zygmunt Bednarski. Jechali oni wozem po narzędzia pożarnicze. Gdy zbliżyli się do płonącego budynku, konie poniosły i na zakręcie wóz wywrócił się. Jeden z kolnierzy ma złamana nogę i dwa żebra, drugi doznał ogólnych ciężkich potłuczeń.

Nowa zbrodnia J. P. U.

Zwłoki płk. Czimerina

znaleziono w Sevres

PARYŻ, 22. 2. Nową sensacją Paryża jest nowe „tajemnicze zaginięcie" byłego pułkownika rosyjskiej armii carskiej Czimerina, który po rewolucji bolszewickiej osiadł w Paryżu i był tu szoferem taksówki.

Płk. Czimerin zaginął bez wieści przed niespełna miesiącem. Dopiero w poniedziałek w Sevres znaleziono nad Sekwaną jego zwłoki. Jak ustaliła sekcja, został on zaduszony, a następnie wrzucony do rzeki. Musiał on przed śmiercią stoczyć zaciętą walkę z napastnikami, o czym świadczą liczne sińce i podrapania na całym ciele.

Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja ujawniła szereg ciekawych dokumentów, a m. in. notatki, które przewidują zaginięcie gen. Millera. W swoich zapiskach Czimerin twierdzi, że jest nieustannie śledzony przez agentów GPU. Znaleziono wreszcie notatkę o jakimś tajemniczym spotkaniu, wyznaczonym na 18 stycznia b. r. Jest to data, w której płk. Czimerin zaginął, udając się prawdopodobnie na tajemnicze spotkanie, z którego już więcej miał nie powrócić.

Anschluss i groźba

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Wiednia. To też Niemcy z całą siłą poczynają głosić swój program kolonialny. Program antyangielski przede wszystkim.

Mówi się głośno o rozmowach dyplomatycznych między Londynem i Berlinem. Cóż może chwilowo Niemcy odciągnąć od wysuwania żądań kolonialnych, od zachęcania Włoch do grożenia Wielkiej Brytanii na morzu Śródziemnym, jak nie otwarcie im okna, przez które wystarczy wyciągnąć rękę, by sięgnąć po Wiedeń?

I to się stało. Powołanie kilku ministrów narodowo - socjalistycznych do rządu austriackiego przekreśla w dużej mierze już dzisiaj istnienie austriacko - niemieckiej granicy.

Niemcy się wzmacniają. Na razie niedostrzegalnie jeszcze, za zasłoną traktatu z Saint Germain. Ale na tym traktacie widać rosnącą plamę, która stopniowo zaleje jego treść. Okrążenie Czechosłowacji przez Niemcy jest już właściwie faktem dokonanym. Nad Czechosłowacją groźba zawisła już blisko.

T. G.

Nowe rozporządzenie o ryczałcie

Terminy, warunki i normy

Ministerstwo Skarbu opracowało rozporządzenie o poborze zryczałtowanego podatku obrotowego w roku 1938 od przedsiębiorstw, które opłacały w latach 1936/37 zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu. W roku bieżącym podatek ten pobrany będzie w kwotach, przypadających w myśl poprzednich zarządzeń na 1 rok podatkowy.

Wyłączone są od płacenia podatku w formie ryczałtu przedsiębiorstwa zaliczone według taryfy w r b. do kategorii II handlowej i IV przemysłowej.

Przedsiębiortswa które w roku 1938 zostały lub zostaną przejęte przez spółki akcyjne, spółki z ogr. odp. spółdzielnie i inne osoby prawne i przedsiębiorstwa, których obrót za rok 1937, po wyłączeniu obrotów artykułami podlegającymi podatkowi scalonemu był o 25% wyższy od obrotu osiągniętego w r. 1935 przy czym za podstawę do ustalenia takiego wzrostu mają służyć dane uzyskane z ksiąg handlowych zwykłych lub uproszczonych, ksiąg gospodarczych i innych materiałów informacyjnych, przedsiębiorstwa, które w terminie do 1 kwietnia 1938 r. złożą właściwemu Urzędowi Skarbowemu wniosek o wyłączenie ich od opłaty ryczałtu. Wniosek taki podlega opłacie stemplowej.

Wyłączone są następnie przedsiębiorstwa prowadzone w r. 1938 pod inną firmą lub przez inną osobę, niż w roku ubiegłym, jeżeli zmieniły przedmiot swej działalności, względnie jeżeli nie są prowadzone w obrębie tejże miejscowości, co w roku poprzednim oraz przedsiębiorstwa, które do dnia 1 kwietnia b. r. złożą Urzędowi Skarbowemu pisemne oświadczenie, że od początku r. b. prowadzą księgi handlowe.

Wyłączenie spod ryczałtu następuje na skutek pisemnego zawiadomienia płatnika przez dany Urząd Skarbowy w terminie do 15 maja b. r. Podatek płatny jest w ratach, a mianowicie: 15. V., 15. IX, 15. XI, oraz 15. II 1939 r. Od nakazów płatniczych służy prawo odwołania się w ciągu dni 30, od daty otrzymania nakazu.

Poza tym w terminie do 15 czerwca b. r. włącznie, służy płatnikowi prawo wnoszenia zażaleń w sprawie nie zaliczenia płatnika do podatku ryczałtowego. Jeżeli zostanie stwierdzone, że przedsiębiorstwo włączone do ryczałtu winno być zaopatrzone w r. 1938 w świadectwo przemysłowe wyższej kategorii wówczas takie przedsiębiorstwo będzie wyłączone z liczby opłacających ryczałt.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia go w Dzienniku Ustaw Ministerstwa Skarbu.

Proces o 80 mil. zł.

niebawem na wokandzie

Czy wyrok Assera zostanie utrzymany?

Niebawem na wokandę sądową wejdzie sprawa rozrachunków między Zarządem Miejskim stolicy, a francuskim Towarzystwem Elektryczności.

W dniu 20 marca mija termin zapoznania się stron z ekspertyzą złożoną przez biegłych buchalterów. Ekspertyza ta zawarta na 100 stronach pisma maszynowego, stanowi wraz z załącznikami pełny obraz gospodarki dawnego zarządu elektrowni. Dwuletnie badania biegłych kosztowały około 100.000 złotych.

Zarząd Miejski stolicy wystąpić ma na rozprawie z powództwem w wysokości 80 milionów złotych. O gospodarce francuskich koncesionariuszy elektrowni świadczy fakt, że pretensje w dziale „braki techniczne" sięgają cyfry 26 milionów złotych.

Pełnomocnicy Towarzystwa Elektryczności wystąpią na rozprawie o oddalenie powództwa, powołując się na orzeczenie arbitra holenderskiego, Assera, który orzekł przedłużenie koncesji o 10 lat, t. j. do 1947 r. Gdyby orzeczenie Assera zostało utrzymane, to Francuzi z tytułu zerwania umowy mieliby prawo do pretensji w kwocie 150 milionów złotych.

Zorza polarna nie pojawiła się

Na dzień 21 lutego, a raczej na noc z 21 na 22 zapowiedziano pojawienie się nad środkową Europą „Zorzy Polarnej".

Wbrew zapowiedziom „Zorza Polarna" nie była widoczna, sprawiając zawód wszystkim, którzy do późnej nocy oczekiwali jej pojawienia się.

Zmienia się oblicze biur...

Bywalcy kinowi nieraz mogli stwierdzić, jak niezawodnym efektem komicznym odznaczają się pokazy „historycznych" kostiumów kąpielowych, organizowane gwoli rozweselenia publiczności przez zarządy modnych plaż zagranicznych. Niewątpliwie z uśmiechem patrzylibyśmy również na rekonstrukcję typowego biura przedwojennego, wyposażonego w rekwizyty takie, jak wysokie pulpity, zydle na „strusich szyjkach", ciężkie prasy do kopiowania listów i t. d. Zakurzone, ciemne biuro naszych dziadków należy dzisiaj do przeszłości. Ustąpiło ono miejsca jasnym, przestronnym salom biurowym, wyposażonym w nowoczesne meble „amerykańskie", maszyny do pisania i powielania, maszyny buchalteryjne, racjonalne segregatory i inne pomoce. Zmieniło się oblicze biur!

Racjonalizacja techniki biurowej poczyniła ogromne postępy po wojnie. Do nas, do Polski reorganizacja pracy biurowej, oparta na zasadach naukowych, dotarła z pewnym opóźnieniem, za to jednak w b. szybkim tempie zyskała prawo obywatelstwa. Prąd modernizacji biur w ostatnim czasie poważnie wzrósł na sile. Interesującym tego dowodem jest fakt, iż wszystkie stoiska, przygotowane na Targach Poznańskich pod eksponaty takie, jak maszyny do pisania, liczenia i t. d., już dzisiaj są zajęte, mimo, że otwarcie Targów nastąpi dopiero za 2 miesiące. Jak widzimy, musi być duży popyt na maszyny biurowe, skoro tak dużą jest ich podaż.

„Która z was jest panną młodą?"

Prawdziwa Madame Sans Gêne — dragon napoleoński

Nazywała się Teresa Tigueur, Dzieciństwo jej było szare i smutne— „Należałam do tych dzieci — pisze we swych wspomnieniach — które nigdy nie zaznały słodyczy słowa: matka". Może to właśnie skłoniło ją do szukania oparcia w wielkiej rodzinie, jaką jest armia, dość, że w 1793 roku wzorem wielu innych kobiet, wstąpiła do Legii Sabaudzkiej.

PRZYGODA W TULONIE

Rozpoczęło się życie żołnierskie szare i ciężkie, twarde i bezwzględne szczególnie dla kobiety, ale rozświetlane raz po raz błyskawicami entuzjazmu, bohaterstwa i majaczącej w dali sławy. Teresa przyjęła chrzest wojenny przy oblężeniu Tulonu. Nie uniknęła w pierwszych miesiącach paki za źle zrozumiany rozkaz. Zawdzięczała to, jak zaznacza we wspomnieniach „paskudnemu komendantowi artylerii, prawie mulatowi, bardziej żółtemu od swego pióra przy kapeluszu". Komendant ten nazywał się Napoleon Bonaparte i miał w przyszłości narobić trochę hałasu na świecie.

Ranna przy zdobywaniu miasta wyszła ze szpitala w chwili, gdy Konwent, zrażony widocznie do babskich rządów i babskiej wojny, usuwał kobiety z armii. Poparcie generała Dugommier, który miał sposobność poznać jej wartość, pozwoliło jej uniknąć tego losu. Panna Teresa przenosi się do dragonów i ćwiczy dalej w rzemiośle marsowym. Wkrótce jeździ, jak dragon, wygląda jak dragon (czy pije, jak dragon, o tym kroniki milczą).

Okazało się wkrótce także, że „sukienki dragońskie" są jedną z poważniejszych przeszkód małżeńskich. Nie odstraszyły one wprawdzie młodego oficera, który, oczarowany dzielnością panny Figueur, po uzyskaniu ważkiego słówka „tak" zaprowadził ją do mera. Ten jednak nie stanął na wysokości zadania. W obliczu dwóch dragońskich uniformów i dwóch czapek równie zawadiacko nasuniętych na ucho zapytał z ironicznym uśmiechem — „Bardzo chętnie, ale które z was obywatele jest panną młodą?" Huraganowy wybuch śmiechu orszaku ślubnego tak stropił odważnych dragonów, że zrezygnowali z małżeństwa.

„MLLE FIGUEUR EST UN BRAVE"

Panna Figueur nie miała czasu trapić się takimi błahostkami. Wir wojenny przerzucał ją z miejsca na miejsce, zmuszał do brania udziału we wszystkich kampaniach rewolucji i cesarstwa. Odważna do szaleństwa, spełnia bardzo po kobiecemu jednocześnie rolę twardego wiarusa dragona i siostry miłosierdzia. Podczas bitwy okazuje równie wiele inicjatywy i energii, co współczucia i poświęcenia. Ratuje swego generała, wielu innych rannych tak swoich, jak i wrogów dźwigając ich na koniu lub po prostu na plecach. A po bitwie? Sięgnijmy do jej pamiętnika: — Po skończonej robocie — pisze — mój koń ledwo dyszał. Czyszcząc go i karmiąc, wycałowałam go chyba ze dwadzieścia razy".

Po pokoju w Amiens zaproszona została do St. Mond i przedstawiona pierwszemu konsulowi. Pamiętny na dawne spotkanie w Tulonie, zapytał ją, czy wciąż uważa go za tak brzydkiego. Nie był to już dla niej „paskudny mulat" ale wszechpotężny bóg wojny. Jakimż szczęściem napełniły ją wyrzeczone wobec całej świty niezapomniane słowa: „Mademoiselle Figueur est un brave". (Panna Figueur jest dzielnym żołnierzem). „Zdawało mi się, że urosłam o 6 stóp co najmniej" — wspomina potem.

Temu to zuchwałemu dragonowi, a nie marszałkowej Lefebvre przysługuje głośny tytuł Mme Sans Gêne, jak świadczą o tym pamiętnikarze. Z najwyższym uznaniem pisze gen. Marbot: — Panna Sans Gêne, która łączyła wygląd i postawę mężczyzny z prawdziwie męską odwagą, była kilka razy ranna, między innymi pod Castiglione. Gen. Bonaparte, będąc często świadkiem bohaterskich czynów tej niezwykłej kobiety przyznał jej pensję i stanowisko przy swej żonie". Dwór jednak mało odpowiadał pannie Sans Gêne, zbyt silny był zew przygody, dalekich bohaterskich wypraw.

BUKIET KWIATU POMARAŃCZOWEGO

Koniec wielkiej epopei napoleońskiej nie umniejszył w niczym jej uwielbienia dla boga wojny. Wzięta do niewoli przy oblężeniu Burgos i internowana w Anglii, budzi tam ogólną sensację, jako kobieta - dragon, następczyni dawnych amazonek. Restauracja wraca jej wolność ale i pustkę bezczynności.

Na pierwszą wiadomość o powrocie cesarza zgłasza się do jego szeregów. Dawny „mulat" nie zapomniał jej również. Podczas jednego z przeglądów wojsk rozpoznał ją wśród szaserów Lefebvre i przywitał po dawnemu. Stary wiarus napoleoński, zatwardziały, zahartowany w bojach dragon, panna Teresa Figueur o mało nie zemdlała wówczas ze szczęścia.

Po Waterloo przychodzi ostateczne zwątpienie i rozpacz przychodzi również coraz natrętniejsza i dokuczliwsza nędza. Ze świetlanej przeszłości pozostaje tylko niezachwiana hardość i duma rogatej żołnierskiej duszy. To też panna Sans Gêne odsyła z powrotem cztery tysiące franków, ofiarowane przez jednego z towarzyszy broni z wdzięczności za któryś tam z tyłu dawno już zapomnianych czynów.

W 1818 roku wychodzi panna Figueur za mąż za dawnego wojskowego, przyjaciela dzieciństwa. Ofiarowany jej do ślubu bukiet kwiatu pomarańczowego nie pasowałby na pewno do dawnego dragońskiego munduru. Powróciła tym razem już na zawsze do przysłowionej kobiecej kądzieli, drobnych domowych kłopotów i radości. Czy żałowała swej świetnej przeszłości? Zdaje się, że nie. Ciche domowe szczęry dalekich triumfów.

Szczęście to nie trwało jednak ście może nieraz zastąpić fanfadługo. Czekało ją jeszcze najgorsze — bezradność i udręka starczej samotności. Teresa Figueur umarła w szpitalu nieznana, i zapomniana przez wszystkich. Orderów nie przyznawano wtedy kobietom.

An - ka

Księżniczka Juliana sama karmi córkę

Mała rośnie jak na drożdżach

Purytanki holenderskie, do niedawna oburzające się na księżnę Julianę za zbyt modernistyczny tryb życia, obecnie zupełnie zmieniły swój stosunek do następczyni tronu. Młoda księżniczka jest idealną matką. Ks. Juliana sama karmi córkę i pod żadnym pozorem nie zgadza się na powierzenie opieki nad dzieckiem świetnie wyszkolonej służbie. Na żądanie młodej matki kołyskę ustawiono przy łóżku i co trzy godziny dziecko jest wyjmowane do karmienia. Mała Beatricze szybko przybywa na wadze i, jak twierdzi matka, rośnie jak na drożdżach. Równie dobrym ojcem jest ks. Bernard, który codziennie po parę razy prosi, żeeby mu pozwolono „potrzymać" córkę. Babcia, królowa Wilhelmina, jest o wnuczkę bardzo zazdrosna i otacza ją również swoją opieką.

Mimo wszystko, rodzice małej Beatricze, surowo przestrzegają przepisów nowoczesnej higieny, dbając, aby karmienie i kąpanie dziecka odbywało się w ściśle oznaczonych godzinach. Kąpiel odbywa się pod czujnym okiem matki w pokoju sypialnym, gdyż ks. Juliana nie chce ani na chwilę powierzyć nikomu córki.

Pani moda ma głos

Płaszcze na przedwiośnie

„W marcu jak w garncu" — głosi staropolskie przysłowie, zima nam jeszcze nieraz na przedwiośniu dokuczy — ale przyjdą też i cieplejsze, deszczowe, lecz pachnące wiosną dnie, kiedy futro okaże się za ciężkie i pokaże w silnych blaskach słońca wyrudziałe przetarcia... czas najwyższy pomyśleć o ciepłym lecz eleganckim płaszczu wiosennym z grubej wełny, sukna, weluru.

Tegoroczne hasło w zakresie mody płaszczowej brzmi: płaszcz musi przypominać do złudzenia suknię spacerową — zarówno krojem, materiałem jak rodzajem ozdób i barwą. Z tej zasady wypływa cały szereg interesujących nowości.

PŁASZCZ — SUKNIA

Zacznijmy od kroju. Płaszcz ma przypominać suknię — a więc jest ściśle dopasowany do figury, lekko kloszujący ku dołowi. Rękaw „suchy" lub o precyzyjnym kroju ściśle przystosowanym do charakteru całości, przeważnie bez mankietów, mankiet imituje się czasem wąską wypustką, naszyciem z kolorowej skóry itp. podobnie jak kieszenie. Pasek szeroki z tego samego materiału co płaszcz często imituje szarfę w luźno opadających końcach. Żadnych futer i lisów (wyjątkowo są dopuszczalne krótkie klapy z płaskiego futra przy płaszczach o charakterze ściśle sportowym) — kołnierzyk maleńki, stojący lub w ogóle góra wykończona gładko, z lekko zaznaczonym wywinięciem brzegu pod szyję. Dla podkreślenia podobieństwa z suknią — płaszcze są przeważnie szyte bez podszewki lub — co jest w naszym klimacie znacznie praktyczniejsze — z podszewką przypinaną (podszewka flanelowa lub jedwabna na pojedyńczym multonie). W ciągu pięciu minut możemy przekształcić płaszcz wiosenny na letni...

KORALIKI I BARWNE WYPUSTKI

Największą „rewolucją" w kolekcjach płaszczy wiosennych będą stanowiły ozdoby t. zw. „petites garnitures", które zastąpią wieloletni szablon prostokątnych kieszeni i tradycyjnych rewersów. Płaszcz wiosenny — za wyjątkiem modeli sportowych — w ogóle rewersów nie posiada: zapinany jest od samej góry — jak suknia — na duże guziki; zamiast kieszeni — barwny, oryginalny ornament: rozcięcie podłożone materiałem innego koloru, łódeczka wyhaftowana drobnymi perełkami z drzewa, galalitu, porcelany; strzałka aplikowana z czerwonej lub szafirowej skóry i t. p. B. wiele płaszczy posiada od pasa do dołu szeroką wypustkę w odmiennym kolorze np. błękitną przy płaszczu czarnym, wiśniową przy ciemno - fijołkowym i t. p. Wygląda to tak, jakby płaszcz się rozchylił lekko na przodzie i ukazywał jaśniejszą sukienkę.

Moda wypustek, która się szybko opatrzą jest może kłopotliwa; natomiast pomysł haftowania perełkami czy aplikacjami trzeba uznać za szczęśliwy — jako mało kosztowny i łatwy do „zlikwidowania", gdy kapryśna moda się zmieni.

NAJNOWSZE MODELE

Dla przykładu — dwa płaszcze lansowane przez firmy paryskie: płaszcz granatowy (Chanel) z potrójnym cięciem na rękawach; kołnierz zdrapowany lekko, owinięty pod szyją jak szalik — przód tworzy rodzaj trójkątnego plastrona rozszerzającego się ku górze i zaopatrzonego w dwa rzędy guzików. Przybranie płaszcza stanowi rząd drobnych, białych koralików (brzeg kołnierza, mankietów i imitacja kieszeni). Drugi model (Gastona) z wełny ciemno-zielonej z malutkim stojącym kołnierzykiem. Zamiast kieszeni na biodrach i piersiach — rozcięcia na krzyż podłożone wełną w kolorze jasno - beige. Te same rozcięcia na trzech dużych guzikach obciąganych materiałem.

W kolekcjach wiosennych przeważają barwy żywe, jasne: dawno niewidziane odcienie jasno - beige, następnie błękitno - szare, żółte i czerwone zwlaszcza ogniste.

Alinette

Piękny zwyczaj

W jednej z wiosek niemieckich pod Augsburgiem zachował się do dziś, datujący się z XVI wieku, zwyczaj obwieszczenia dzwonieniem narodzin nowego obywatela lub obywatelki wioski.

W dniu urodzin dziecka o godzinie 4-ej po poł., lub jeśli rozwiązanie nastąpiło później, to nazajutrz dźwięk wielkiego dzwonu obwieszcza całej okolicy przyjście na świat nowego obywatela. Zdarzyło się raz, że jednocześnie przyszło na świat dwoje dzieci, w jednej rodzinie chłopiec, w drugiej dziewczynka. Dzwonnik zadzwonił najpierw na intencję chłopca, przy czym dzwonienie trwało przepisowy kwadrans, następnie przez 5 minut na intencję dziewczynki.

Przez 60 lat jest burmistrzem

Najdłużej na świecie sprawuje urząd burmistrza najprawdopodobniej burmistrz małego miasteczka Ehuns we Francji w departamencie Haute — Saône, Edmund Mathis, który liczy dziś 85 lat i pełni swój urząd od r. 1878, a więc od 60 lat. Mieszkańcy Ehuns są z jego rządów nadzwyczaj zadowoleni i za żadne skarby nie zamienią, jak oświadczyli, swojego sędziwego naczelnika gminy na młodszego. Mathis w tych dniach został przedstawiony do odznaczenia kamandorskim krzyżem zasługi.

JACEK BRZEZINA 24)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

Nie dokończył jeszcze, gdy do salonu wszedł zamaszystym krokiem kuweicki kacyk. Odziany w czarną, wyszywaną złotem abaję, w białym haiku na głowie, przebierając palcami jedwabistą brodę, nadającą powagę dość młodej jeszcze twarzy, robił „wrażenie", czyli że można było od razu domyślić się w nim kogoś nieprzeciętnego. Orli nos, czarne oczy i zrośnięte nad nimi brwi stwarzały tak niebezpieczny dla płci pięknej mefistofelesowski typ.

Złożył powitany saalam kłaniającemu się dość sztywno Gibsonowi i łamiącemu się w krzyżu Stanleyowi; rozsiadł się w fotelu, założył nogę na nogę i zapalił cygaro.

— Czym mogę ekscelencji służyć? — spytał Gibson, rozsiadając się równie bezceremonialnie i rozpoczynając od nowa znudzony masaż swojej wiecznie wilgotnej twarzy.

— Och! — Emir wypuścił pod sufit kłęby dymu. — Po prostu wpadłem dowiedzieć się, co słychać, czy są jakieś nowości. Wyobraź sobie (mówił Gibsonowi per ty!), nie przyszła dziś dla mnie poczta. Ani gazet, ani tygodników, nic! A tu właśnie miały być podane wyniki regat Cambridge — Oxford! Może wiesz, kto wygrał?...

Gibson wzruszył ramionami, z czego skorzystał Stanley:

— Oxford, ekscelencjo. Po raz pierwszy od dziesięciu lat!

— No, nareszcie! — poważna twarz Emira rozpogodziła się. Spod wąskich warg ukazały się białe, długie zęby. — Już myślałem, że z chwilą, gdy opuściłem mury tej uczelni, odeszło ją szczęście. Uważali mnie za maskotę — zaśmiał się na głos. — Widocznie teraz jakiegoś innego szczęściarza znaleźli!

Zainteresował się Stanleyem.

— Pan Allan McBride... Słyszałem już o przyjeździe pana. Bardzo mi miło, że moim krajem poczynają się interesować tak sławni ludzie, jak pan. Przypuszczam, że po wydaniu książki i inne wielkości zobaczymy tutaj.

Stanley z zainteresowaniem obserwował Emira, który po latach studiów i podróży po Europie teraz najwidoczniej nudził się śmiertelnie u siebie w kraju.

— Pan McBride interesuje się perłami — odezwał się ni stąd ni zowąd zasypiający już prawie Gibson.

— Nawet z tego powodu zamieszkałem u znanego handlarza pereł, Wetmore'a! — dodał śmiejąc się Stanley.



Rys. I. Ł.

— U tego starego złodzieja! Nie słyszał pan przypadkiem, jak mi życzy nagłej i niespodziewanej śmierci?

— Nie — zdziwił się Stanley.

Emir zarechotał na całe gardło.

— Boi się, stary tchórz. Ale dobry kawał mu zrobiłem! — zwrócił się do Gibsona, który nieoczekiwanie również począł się śmiać.

Widocznie, jak skonstatował Stanley, samo wspomnienie o perłach czy ludziach, mających z nimi do czynienia, pobudza flegmatycznego Anglika do życia.

— Niech Ekscelencja opowie o tym naszemu literatowi. Będzie miał temat do pisania!

Emir ze śmiechem pogłaskał się po brodzie i potem nagle spoważniał.

— Parę dni temu jeden z najbiedniejszych poławiaczy pereł przywiózł do domu cztery muszle, by przehandlować je na bazarze. To jest mały hazardzik, na który pozwalam moim poddanym. Rupię kosztuje taka nieotwarta muszla i można w niej znaleźć perłę, wartości kilkuset rupii! Ale do rzeczy. Syn rybaka dla psoty pootwierał muszle i w jednej znalazł perłę, na widok której matka jego zemdlała ze wzruszenia. Allach okazał się miłościwym dla ludzi, którzy nieraz po parę dni nic w ustach nie mieli... Po perłę zgłosił się naturalnie nie kto inny, tylko sam Wetmore. Wspaniały okaz wielkości kciuka, ocenił na 9000 rupii. Rybak, nie głupi zresztą człowiek, nie chciał za tak marną cenę perły sprzedać, mimo że jeszcze parę godzin przedtem za 100 rupii gotów był wszystkiego się wyzbyć. O znalezieniu tak wspaniałego okazu perły naturalnie natychmiast doniesiono mi. Zainteresowałem się i kazałem wezwać do siebie szczęśliwego poławiacza oraz Wetmore'a. Perła (będzie pan ją mógł u mnie obejrzeć) okazała się rzeczywiście wspaniałym okazem. Spytałem więc chytrego handlarza (pańskiego gospodarza), dlaczego tak mało za nią daje. Złodziej odparł, że i tak nie ma w Kuweicie człowieka, który by dał za tę perłę więcej. Oburzyło mnie to. Odparłem mu „że jest ktoś, kto jednak da więcej. „Kto?" spytał zdziwiony, nie wierząc mi. „Ja!" odrzekłem. „Za perłę zapłacę 20.000 rupii!". Handlarza zatkało. Nie spodziewał się takiego obrotu rzeczy. Perłę kupiłem od uszczęśliwionego znalazcy, a gdy nazajutrz Wetmore zgłosił się do mnie, ofiarując mi za nią już 22.000 rupii, kazałem go wyrzucić go za drzwi! Rybak stał się jednym z bogatszych mieszkańców miasta, ja zyskałem na szacunku i wdzięczności ludności, monarcha angielski zaś dostanie z okazji koronacji jeden z najpiękniejszych okazów perły. Tylko Wetmore na tej transakcji nie skorzystał, dlatego też przypuszczam, że niezbyt życzliwie jest do mnie ustosunkowany... (D. c. n.).

Z niedoli naszej emigracji

Kompania Mickiewicza (!)

na służbie czerwonych w Hiszpanii

Nie uświadamiamy sobie często tego, jak perfidnie działa propaganda Kominternu, by zdobyć coraz to nowe ofiary do bratobójczej walki w Hiszpanii.

W Polsce wszelkie zakusy propagandowo - werbunkowe na rzecz czerwonych rozbiły się o silną postawę naszych władz. Sympatie nasze, sympatie społeczeństwa polskiego są raczej po stronie tych, którzy walczą o Hiszpanię narodową i katolicką.

Gdy więc na terenie Polski zakusy spełzły na niczym, zwrócono oczy w stronę tych najnieszczęśliwszych, którzy zmuszeni byli emigrować w pogoni za chlebem, którzy na obcej ziemi zdani są na łaskę i niełaskę cudzoziemców.

Do Hiszpanii czerwonej werbuje się nieuświadomionego robotnika polskiego, a jak to się poniżej przekonamy, przeważnie górnika, który skazany w podziemiach na straszne męczarnie wżerania się w głąb ziemi, ulega najłatwiej propagandzie przebiegłych „naganiaczy".

Z tych ludzi w armii czerwonej powstała kompania im. Mickiewicza, jakby przez perfidię tak nazwana, składająca się przeważnie z Polaków, chociaż w skład ich wchodzą jeszcze żydzi, ukraińcy i białorusini. Kompania ta — to dawniejsza druga kompania pierwszego, poprzednio ósmego batalionu im. Czapajewa. Kompania wchodzi w skład 13-ej Brygady Międzynarodowej.

SKŁAD KOMPANII

Polaków	130
żydów	22
ukraińców	5
białorusinów	5

SKŁAD ZAWODOWY KOMPANII

Górników	99
robotników fabrycznych	19
robotników tekstylnych	14
robotników rolnych	14
drobnych kupców	3
ślusarzy	2
agronomów	2
krawców	2
urzędników	2
właścicieli warsztatów	1
dorożkarz	1
doktór chemii	1
kucharz	1
student	1

Z tego zestawienia, które posiada wszelkie cechy wiarogodności i bezstronności, gdyż czerpane jest z broszury p. t. „Sześć miesięcy boju w kompanii Mickiewicza" (Madryt 1937 r. nakładem 13-ej Brygady Międzynarodowej), dojść możemy do bardzo ciekawych wniosków. Przede wszystkim zauważyć należy, że Polaków w kompanii jest 130-u, a więc przytłaczająca większość. Do liczby tych Polaków bezsporne należy zaliczyć owych 99-u górników plus 14-u robotników rolnych, co utworzy już **113-u Polaków, przeznaczonych wprost na front**, gdyż ani górnik, ani robotnik rolny do żadnych innych celów się nie nadaje. A co robią żydzi? Dowiadujemy się o tym z treści broszury: żydzi zajmują się propagandą i są jak „łącznik" kompanii Mickiewicza, towarzysz Felman, przeznaczeni do funkcji poza frontowej, a więc propagandy, aprowizacji biura.

„My żyjemy wszyscy w zgodzie: Polacy, Ukraińcy, Białorusini i Hiszpanie, chwali się Bolesław Maślankiewicz, kierownik propagandy w kompanii. Nas nie dzielą różnice narodowe, stanowimy wszyscy jedną rodzinę pracujących ludzi. Łączy nas jedna idea; zwalczyć wroga, grabarza wolności, mordercę kobiet i dzieci, zadać cios barbarzyńskiemu faszyzmowi". Te słowa wystarczą, aby uderzyć na alarm tu w Polsce, aby stanąć twardo w obronie duszy polskiego robotnika na obczyźnie i ochronić go od jadu, jakim zatruła duszę naszego wychodźtwa międzynarodówka żydokomunistyczna.

Katastrofa samolotu

RZYM, 22. 2. W pobliżu Rzymu spadł dwumotorowy samolot włoski. Pięciu członków załogi zginęło na miejscu.

Złodziej w łóżku

skrył się przed pościg'em

Właściciel kiosku ze słodyczami przy ul. Krypskiej 38 Zdzisław Skorupowski wysłał służącą, aby zabrała część towarów do mieszkania. Służąca stwierdziła, że drzwi są zamknięte na zasuwkę od wewnątrz, domyśliła się, że ktoś musi się w kiosku znajdować i wszczęła alarm. Nadbiegli przechodnie oraz właściciel kiosku. Usiłowano dostać się do środka, jednak okazało się to niemożliwe, gdyż drzwi były zaryglowane. Zawiadomiono pobliski posterunek policyjny.

Pościg

W pewnej chwili z trzaskiem wypadło okno w kiosku wraz z ramą i wyskoczył przez nie znajdujący się wewnątrz złodziej uzbrojony w łom. Skorupowski rzucił się na niego i usiłował go zatrzymać, lecz złodziej uderzył go łomem w głowę i plecy. Skorupowski ranny upadł na ziemię. Złodziej począł uciekać przez pola w kierunku ul. Majdańskiej, goniony przez nadbiegłego w międzyczasie policjanta i grupę przechodniów. Dobiegłszy do ul. Majdańskiej, wpadł w bramę domu nr. 41 i tam skrył się.

Nieostrożny ruch zdradził złodzieja

Policjant polecił zamknąć bramę i przy pomocy przechodniów począł przeszukiwać klatki schodowe, strychy oraz poszczególne lokale. Kiedy zapukano do lokalu nr. 5, zajmowanego przez Helenę Klimasińską, nie chciała otworzyć, odpowiadając przez drzwi, że u niej nikogo nie ma. Wówczas policjant zażądał kategorycznie otwarcia drzwi. Klimasińska otworzyła. Do środka wszedł policjant i zaczął przeglądać mieszkanie. Na pierwszy rzut oka nic ciekawego nie spostrzegł. Gdy już miał opuszczać mieszkanie zauważył, że poruszyły się poduszki na pięknie posłanym łóżku. Zajrzał i znalazł pod pościelą mężczyznę w ubraniu. Ścigający wraz z policjantem przechodnie poznali w mężczyźnie złodzieja zbiegłego z kiosku.

Przeprowadzona w mieszkaniu Klimasińskiej skrupulatna rewizja doprowadziła do znalezienia łomu wagi 3 kg. i długości 1 metra, wytrychów i innych narzędzi złodziejskich.

Policjantowi z trudem udało się doprowadzić złodzieja do pobliskiego XVII kom. P. P., (Grochowska), gdyż oburzeni przechodnie chcieli dokonać na nim samosądu.

W komisariacie okazało się, że złodziejem jest 21-letni Władysław Błoński, zamieszkały w Gocławku przy ul. Hutniczej nr. 1.

Zajście wywołało duże wrażenie w dzielnicy grochowskiej.

Także „Gazeta Polska"

przeciw „Lex Rose Wandycz"

„Gazeta Polska" w artykule sygnowanym literami b. w. (Bohdan Witwicki) z dnia 7 b. m. przyłącza się właściwie do zasadniczych tez artykułu inż. Szczepanowskiego, ogłoszonego w „ABC" w ostatnim dniu ub. roku, jakkolwiek nie wymienia ani autora odnośnych poglądów, ani też pisma, które zdobyło się na ich ogłoszenie w czasie, kiedy co do nich panowało jeszcze „zorganizowane milczenie".

Autor piszący w „Gazecie Polskiej" słusznie podkreśla, że dla jakiegoś wielkiego koncernu naftowego zagranicznego, jakieś skuteczne **„blokowanie" terenów naftowych w Polsce i doprowadzenie do zaniku polskiej produkcji naftowej, może być spekulacją ogromnie lukratywną**, gdyż koszta blokady odbije on sobie wielokrotnie na zyskach importu zagranicznych produktów naftowych do Polski. **Spekulacja opiera się na kalkulacji.**

Autor ten słusznie zaznacza — w ślad za „ABC" — że projekt „Lex Wandycz" takie blokowanie znakomicie ułatwia, gdyż zmniejszałby koszty blokady i czyniłby ją w pełni skuteczną.

Autor słusznie zaznacza, że „w teorii owo „blokowanie" ma być uniemożliwione przez **kontrolę urzędów górniczych"**. Ponieważ jednak ustawowe wymagania co do wierceń nie wydają się zbyt wielkie, nie wolno zapominać o tym, że **„praktyka częstokroć daleko odbiega od teorii"**.

To jest istotnie moment nowy, który „Gazeta Polska" wnosi do **tej dyskusji i to moment, bardzo mocno popierający zarzuty podniesione w „ABC" przeciw „Lex Wandycz"**, tym bardziej, iż pisząc o urzędach górniczych „Gazeta Polska" pisze na temat rozbieżności między teorią a praktyką: „te właśnie doświadczenia nakazują odnieść się do nowego projektu ustawy naftowej z — należycie uzasadnioną — rezerwą".

Tajemniczy trup

na torze kolejowym

Na torze kolejowym w pobliżu Falenicy znaleziono trupa mężczyzny. W kieszeni ubrania jego znaleziono dokumenty na nazwisko Bronisława Kępki lat 18, zamieszkałego w Woli Koszackiej. Należy wnioskować, że wypadł on z pociągu uciekając przed kontrolą. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Niezwykła apteka

„Venusa" na porost włosów

50 gr. za buteleczkę

Podczas lustracji sanitarnej na placu Kercelego, zatrzymano handlarza sprzedającego „magiczne" środki lekarskie. W czarodziejskiej apteczce pomysłowego handlowca znaleziono takie środki, jak: „lubczyk na miłość", „płyn na przywrócenie młodości" w cenie zł. 2 za buteleczkę, niezwykły preparat „Venusa na porost włosów" w cenie 50 gr. i szereg innych tego rodzaju leków.

Czarodziejską aptekę skonfiskowano, a sprzedawca cudowności, Karol Krauz został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Emigracja do Palestyny

JEROZOLIMA, 22. 2. Według statystyki agencji żydowskiej przybyło do Palestyny w ostatnich 18 latach 300.154 żydów, z czego 175.000 w ostatnich 5 latach. W 1937 r. przybyło do Palestyny 10.537 imigrantów żydowskich.

ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Recital organowy G D Cuninghama (pł.). 11.57 Czas i hejnał 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Tomacz Alva Edison" — pogadanka 16.00 „Uczmy się mówić" 16.15 Łódzka orkiestra salonowa 16.50 Pogadanka. 17.00 Odczyt M. Wańkowicza 17.15 Pieśni A. Szlemińskiej, M Szaleskiego 17.50 Pogadanka 18.00 Felieton 18.10 Małe zespoły instrumentalne (płyty) 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Epizod z powieści E. Pawłowskiego p. t. „Kurniawa" 19.20 Warmijskie mazurskie pieśni ludowe. 19.35 Nowoczesne znachorstwo — dialog. 19.50 Pogadanka 20.00 Oryginalna orkiestra kubańska Juana Amalio 20.45 Dziennik 20.55 Pogadanka 21.00 Koncert chopinowski w wyk M Münza — fortepian. 21.45 „Czym jest poezja" — dialog 22.05 Muzyka taneczna w wyk Orkiestry T. Seredyńskiego. 22.50 Dziennik. Komunikat meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.00 K. O. P. śladami zagończyków odczyt M. Wańkowicza.

17.15 Pieśni na sopran, altówkę i fortepian.

20.00 Oryginalna orkiestra kubańska Juana Amalio.

21.00 Koncert chopinowski.

21.45 „Czym jest poezja" — dialog

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Koncert solistów 15.00 Pogawędka gospodarska 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Zespół St Rachonia 18.00 Berlioz, Wagner i Ryszard Strauss (płyty) 19.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty) 19.55 Życie kulturalne 22.00 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: „Kleopatra" C K Norwida Wyw.: N. Andryczówna, T Białoszczyński, J Ciecierski, W Brydziński, L Stępowski, I Borowska, J. Pichelski, A Socha, Z Małyniczówna, J Maliszewski 22.45 Muzyka lekka (płyty) 23.00 Muzyka taneczna w wyk Małej Orkiestry P R.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik 2. Co słychać w sporcie polskim? 3 Polska Kapela Ludowa F Dzierżanowskiego 4 „Poznajmy Polskę" — pogadanka 5 Siostry Burskie i E. Zayenda — piosenki W przerwie ok g. 1.25 — „Warszawa współczesna" — pogadanka w języku angielskim

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.10 Królewiec. Koncert symfoniczny pod dyr H Abendrotha

19.30 Budapeszt. Wieczór oper.

19.30 Praga. „Sekret" — opera Smetany (tr z teatru).

19.45 Sofia. „Potępienie Fausta" — opera Berlioza.

20.00 Sztokholm. Symfonia IX. Beethovena

21.00 Rzym. „Poławiacze pereł" — opera Bizeta (tr z La Scali).

21.15 Droitwich. Koncert z Queen's-Hallu.

21.30 Strasburg. Koncert symfoniczny.

CZWARTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Poranek muzyczny dla liceów w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. S. Nawrota. 11.40 Arie operowe (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą". 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada". 16.50 Pogadanka. 17.00 O książce prof. St. Łempickiego p. t. „Polskie tradycje wychowawcze". 17.15 Koncert „The fleet street choir" (Uliczny chór) pod dyr. T. St. Lawrence'a. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „Dzisiaj I-szy dzień mistrzostw narciarskich świata" — własna koresp. tel. z Lahti. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Dyliżans pocztowy". 19.45 Pogadanka. 19.58 Przemówienie Ministra Pełnomocnego Estonii Hansa Markusa. 20.05 Koncert muzyki estońskiej (z okazji 20-lecia niepodległości Estonii. (Transm. z Tallina). 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 „Karnawał na Śląsku". 22.50 Dziennik i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.00 „Dyliżans pocztowy" — słuchowisko.

19.58 Przemówienie Ministra Pełnomocnego Estonii Hansa Markusa.

20.05 Koncert z Tallina (z okazji 20-lecia niepodległości Estonii).

21.00 Karnawał na Śląsku.

WARSZAWA II

13.00 Zespoły kameralne (płyty). 14.10 Koncert (pł.). 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Muzyka taneczna. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka (pl.). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Obrazki dawnej Warszawy". 22.15 „Wielka parada gwiazd" — audycja słowno - muzyczna w opr. W. Podhorskiego - Okołów.

AUDYCJE KROTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Pogadanka. 3. Koncert Chopinowski. 4. Z naszych pieśni — recital H. Hratd - Szałkiewiczowej. 5. Co przyniosła poczta z za oceanu. 6. Muzyka taneczna (płyty). — W przerwie o godz. 1.25: „Łazienki Królewskie" — pogadanka w języku francuskim.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.30 Lille. Kwadrans Polski.

20.00 Kopenhaga. Koncert symfoniczny.

20.00 Hamburg. „Casanova" — opera Lortzinga.

20.30 Radio Romania. Koncert symf. z Ateneum.

20.30 Londyn Reg. Koncert symf.

20.55 Hilversum I. Koncert symf. z udz. Dariusza Milhauda (fort.).

21.00 Medlolan. „Caracciolo" — opera Vittadiniego (tr. z Opery Krol.).

21.00 Mor. Ostrawa. Pieśni polskie w wyk. chóru „Echo".

21.15 Budapeszt. Sonaty fort. Beethovena w wyk. E Dohnanyi'ego.

21.30 Radio Paris. Koncert symfoniczyn.

22.00 Sztokholm. „Złoto Renu" — opera Wagnera (akt III i IV).

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy; Holandia 295.00, Bruksela 89.65, Kopenhaga 118.05, Londyn 26.44, Nowy Jork 5.26 i 7/8, Nowy Jork (kabel) 5.27 i 1/8, Oslo 132,85; Paryż 17.30. Praga 18.48, Sztokholm 136.25, Zurych 122.40.

Pożyczki: 3 proc. prem inwest. I em. 82.13 — 82.25, II em 82.50 — 82.75; dolarówka 43.25; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 67.50; 4 proc. konsolidacyjna (drobne) 66.75; 4,5 proc.proc. wewn. państw. 65.00 (po 100) 64.25; 5 proc. konwersyjna 68.25 5. proc. kolejowa konwersyjna 66.25.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 37.34; 4,5 proc. ziemskie seria V 62.25 — 62.75; 4.5 proc. Pozn. ziemstwa kred. seria K 62.25; 4 proc. ziemskie seria VI 54.00 — 54.13; 5 proc L. Z. Warszawy 72.25 — 72.75; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 70.50 (drobne) 70.50 — 70.75; 5 proc. Warszawy (1936 r.) 74.00; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 63.00; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 59.00.

Akcje: B. Polski 111.25 — 111.50. (imienne) 110.50; Węgiel 31.00; Lilpop 62.00; Modrzejów 14.15; Norblin 77.50; **Ostrowiec 54.75;** Starachowice 39.50; Żyrardów 73.00 — 72.00.

GIEŁDA ZBOZOWA

Pszenica jednolita 29.25 — 29.75; zbierana 28.75 — 29.25; żyto I st. 21.25—21.50; owies I st. 21.50—22.00; II st. 20.00 — 20.50; jęczmień browarny 20.25 — 20.75; jęczmień 19.00 — 19.25, groch polny 24.00 26.00; Victoria 28.50 — 29.50. [illegible] 14.75 [illegible] 16.25 [illegible] 15.50 — 16.00; rzepak zimowy 55.50 — 56.50; letni 53.50 — 54.50; rzepik zimowy 51.00 — 52.00 [illegible] .00 — 52.00; siemię lniane basis 90 proc 47.50 — 48.50 koniczyna czerw sur 100.00 110.00; koniczyna biała 190.00 210.00; mak niebieski 102.00 — 105.00; mąka psz. g. I. 45.00—47.50; g. II 33.00 — 35.00; pastewna 19.00 — 20.00; żytnia gatunek I-szy 33.00—34.50; gat. II 23.00—24.00; razowa 24.75 — 25.50; otręby pszenne grube 16.75—17.25; średnie 15.25 — 15.75, miałkie 15.25 — 15.75; żytnie 13.00 13.50; makuchy lniane 20.50—21.00; rzepakowe 17.25—17.75; śruta sojowa 23.50—24.00; słoma prasowana (żytnia) 7.00 —7.50; siano słodkie prasowane 11.00—11.50; prasowane 8.50 — 9.50

Wznowienie komunikacji

Na linii Radom — Kielce, po usunięciu zasp śnieżnych, wznowiony będzie z dniem dzisiejszym ruch autobusów, utrzymywany przez oddział komunikacji samochodowej P. K. P. w Warszawie.

Z listów do redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 39 „ABC" z dnia 6 bm. umieściłem artykuł p. t. „Na tropach blagi", w którym poddałem krytyce książkę p. Melchiora Wańkowicza p. t. „C. O. P.".

Ponieważ p. Wańkowicz poczuł się dotknięty zarówno tytułem, tonem, jak sformułowaniem niektórych fragmentów mego artykułu, oświadczam, że nie miałem zamiaru dotknąć jego osoby, i wobec tego wyrażam p. Wańkowiczowi ubolewanie.

Kazimierz Bobiński

Na froncie pracy w Łodzi

ciągłe zatargi i strajki

Łódź, w lutym.

Łódź, doniedawna miasto i stolica pracy, stała się ostatnio siedliskiem zatargów i strajków, które z dnia na dzień przybierają na sile i są źródłem już nietylko niepokojów Inspektoratu Pracy, ale wprost troski władz administracyjnych. Prym i źródło tych zatargów, to 90 proc. fabrykanci żydowscy, ich to bowiem fabryki są tu tymi mordowniami, w których robotnik polski broni się przeciw przemocy ekonomicznej Żyda i strajkuje, okupując mury fabryczne. Zatargi dziś już mamy nie tylko na przędzalniach i tkalniach t. zw. zarobkowych (czytaj żydowskich), ale i w przemyśle kotonowym, w którym robotnik polski najlepiej zarabiał. Z chwilą opanowania tego przemysłu przez kapitał żydowski, zło zakradło się i do tych fabryk. Związki polskie nie otrzymały od fabrykantów żydowskich tego, co sobie życzą robotnicy. W dniu 21 bm. wybuchł strajk w przemyśle kotonowym.

Na dzień dzisiejszy zapowiedziano przyłączenie się do strajku robotników przemysłu pończoszniczego, pracujących na maszynach okrągłych. W formierniach pończoch strajk trwa już od ubiegłego tygodnia.

Nie lepiej dzieje się, czy też zapowiada się na innych odcinkach pracy. Kilka fabryk okupowanych w okresie ostrej zimy, kilkadziesiąt zatargów, które Inspekcja Pracy napewno nie zlikwiduje z powodu uporczywego stanowiska żydów, oto pokłosie dnia. Jak widzimy na froncie pracy w Łodzi ciągle jest bez zmian, a nawet z dnia na dzień zaostrza się sytuacja. Zdenerwowane żydowstwo, chciałoby w najkrótszym czasie dorobić się majątku, kosztem zdrowia, potu i krwawicy robotnika Polaka.

Ale złu tak łatwo można urwać głowę. Trzeba tylko obostrzyć procedurę i argumenty względem żydów. w koniecznych wypadkach karać więzieniem. Innej rady nie ma.

ABC sportowe

Druga porażka piłkarzy

Francja Płn. -- Polska Zach. 4:2

Rozegrany w poniedziałek w Lens mecz rewanżowy pomiędzy reprezentacją Polski zachodniej i Francji północnej zakończył się ponowną porażką polskich piłkarzy w stosunku 2:4. Do przerwy prowadzili Polacy 2:1.

Reprezentacja polska grała lepiej niż w niedzielę, a przed przerwą miała nawet zdecydowaną przewagę. Niestety na losach spotkania zaważył tym razem sędzia Belg Jorssen. Francuzi grali niesłychanie brutalnie, na co sędzia zupełnie nie reagował. Ofiarami tej brutalnej gry padli Wodarz, Piontek i Nytz. W dodatku sędzia nie przyznał nam najzupełniej prawidłowo strzelonej bramki przez Piontka, a w chwilę później podyktował rzut karny dla Francuzów za rzekomy faul Dytki. Te skandaliczne decyzje załamały drużynę, zwłaszcza, że ciągłe zmiany w układzie reprezentacji nie ułatwiły bynajmniej naszym piłkarzom zadania.

W składzie reprezentacji polskiej przeprowadzono duże zmiany. Zamiast kontuzjowanego Madejskiego wystąpił w bramce Pawłowski. Miejsce Giemzy zajął Michalski. Miejsce Góry — Piec 2-gi, a miejsce Pieca 1-go Chabowski.

Bramki dla Polski strzelili Wostal i Wilimowski.

—xxx—

Mistrzostwa narciarskie świata

odbędą się w Polsce

W poniedziałek rozpoczął się w Helsingforsie kongres międzynarodowej federacji narciarskiej. Na kongresie rozpatrywano propozycję Polski powierzenia jej organizacji narciarskich mistrzostw świata w roku 1939. Kongres jednomyślnie przyznał Polsce prawo organizacji mistrzostw świata w przyszłym roku w Zakopanem.

Zwycięstwo Jędrzejowskiej w Nicei

W poniedziałek odbył się w Nicei finał międzynarodowego turnieju tenisowego w grze podwójnej pań. Jędrzejowska grając wraz z Francuską Mathieu pokonała w finale parę Weiwers — Omer Roy 6:2, 6:0.

W poniedziałek rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy w Beaulieu z udziałem Hebdy i Tłoczyńskiego. W pierwszej turze Hebda pokonał Deeda 6:2, 6:2. a Tłoczyński wygrał z Burelem w stosunku 6:0, 6:2.

Reprezentacja hokejowa Łotwy

przegrywa z Dębem

W poniedziałek wieczorem odbył się w Katowicach międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Łotwy i Dębem. Zwyciężyła drużyna katowicka w stosunku 3:2 (2:1, 0:0, 1:1).

Gra rozpoczyna się odrazu w dość szybkim tempie, przy czym miejscowi zdobywają w krótkim czasie dwie bramki przez Ursonia i Knycińskiego. Bramkę dla gości zdobywa Launs.

W ostatniej tercji obie drużyny dążą do poprawienia wyniku. Jeden z ataków gości kończy się bramką wyrównującą. Decydujący punkt zdobył na kilka minut przed końcem z ładnego solowego przeboju Burda.

Hokeiści Polonii

biją A.Z.S.

Mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu warszawskiego rozegrany w poniedziałek przyniósł zwycięstwo Polonii przed AZS-em w stosunku 3:1 (1:0, 2:1, 0:0).

Na drodze do przymusowej kartelizacji

Pionowy samorząd branżowy

Nowy regulator interwencjonizmu

Min. Przem. i Handlu powołało komisję dla usprawnienia interwencjonizmu w zakresie przemysłowym.

Na czele komisji stanął prez. Związku Izb Przem. Handl. p. Klarner, a tworzą ją i pp. mec. Braun radca prawny Izby Przem. Handl. w Sosnowcu, inż. Brzozowski prez. Izby Przem. Handl. w Krakowie, inż. Cybulski prez. Izby Przem. Handl. w Katowicach, Drzewiecki prez. Zw. Przem. Met., min. Gościcki Zw. Izb i Org. Roln. R. P., Hołyński Jan, dyrektor „Lewiatana", Jakubowski Józef — dyr. Zw. Izb i Org. Roln. R. P., gen. Maciszewski — prez. Izby Przem. Handl. w Łodzi, dr. Madeyski Zbigniew — poseł dr. Schatzel Stanisław — radca Izby Przem. Handl. we Lwowie, Sikorski Brunon prezes nacz. rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, Sławiński red. „Przeglądu Gospodarczego", Snopczyński — prezes Zw. Izb Rzem., Sobczyk — prez. Zw. Izb i Org. Rolniczych, inż. Sowiński — prez. Izby Przem. Handl. w Sosnowcu, Stypiński — dyr. Związku Papierni, Tomaszkiewicz Leopold — poseł, inż. Zamoyski — v-dyrektor Zw. Przem. Chem.

Zadania komisji

Zadaniem komisji ma być: a) opracowanie wniosków w celu usprawnienia obecnych metod stosowania istniejących środków interwencjonizmu gospodarczego, oraz b) opracowanie pojektu ustawy o samorządzie branżowym, o ile komisja uzna tą drogę reformy stanu dzisiejszego za wskazaną.

Jako podstawę prac powyższej komisji służyć mają tezy wysunięte z góry przez min. P. i H.

Min. P. i H. wychodzi z założenia, że liczne przyczyny uniemożliwiają w Polsce stosowanie zasad liberalnych w licznych gałęziach przemysłu. Ze stanem tym należy liczyć się na razie jako z koniecznością państwową. To też faktycznie istnieje w Polsce wyjątkowo szeroki zasięg środków interwencjonistycznych zarówno urzędowych, jak prywatnych (kartelizacja).

Wszystkie te środki interwencjonistyczne nie są racjonalnie wykorzystane.

Zadania interwencjonizmu

Racjonalne wykorzystanie nastąpiłoby wówczas, gdyby środki interwencjonistyczne: a) nadawały jednolity ogólny kierunek pracy poszczególnych przedsiębiorstw, zgodnie z interesami państwa, lecz nie wprowadzały zamętu i nie dających się obliczyć elementów do ich kalkulacji.

b) stosowane były w sposób należycie sprawny i fachowy,

c) gdyby osiąganie ogólnych celów gospodarczych było umożliwione bez uciekania się do przedsiębiorczości państwowej,

d) gdyby środki interwencjonistyczne ułatwiały poszczególnym gałęziom życia gospodarczego rozwiązywanie zadań w zakresie produkcji, zbytu itp.,

e) gdyby interwencjonizm służył do wyzwalania tkwiących w gospodarce narodowej sił twórczych, czyli działał dynamicznie, a nie tylko w kierunku stabilizacji dzisiejszego stanu rzeczy.

Dla interwencjonizmu czyniącego zadość powyższym postulatom, nie ma w Polsce w tej chwili miejsca, ponieważ nie ma organów, które mogłyby cele interwencjonizmu ściśle określić i jednolite jego wykonanie zapewnić.

Ani władze państwowe, ani samorząd terytorialny gospodarczy, ani dobrowolne związki branżowe, ani wreszcie kartele nie są odpowiednim aparatem do wytyczenia polityki interwencyjnej i stosowania środków interwencyjnych.

Niepowodzenie dotychczasowego interwencjonizmu

Według opinii ministerstwa P. i H. stoimy przed faktem olbrzymiej rozpiętości między ogromem stosowanych środków interwencjonistycznych, a urzędowym i społecznym aparatem wykonawczym, któryby te środki należycie mógł wykorzystać. Interwencjonizmem posługujemy się przy pomocy podmiotów nieodpowiednich w sposób niedostosowany do potrzeb państwa, jego obronności i życia gospodarczego.

Drogą prowadzącą do tego celu mogłyby być ewentualne uzupełnienie dzisiejszej struktury samorządu gospodarczego przez stworzenie w tych gałęziach podukcji, w których produkcja jest reglamentowana w całości lub w przeważającym stopniu obok samorządu gospodarczego terytorialnego, pionowego samorządu branżowego.

Monarchia absolutna w Rumunii

Ministrowie odpowiedzialni przed królem

Tylko król ma inicjatywę ustawodawczą

BUKARESZT, 21.2. Zasadnicze punkty nowej konstytucji rumuńskiej, która będzie poddana plebiscytowi w czwartek 24 lutego 1938 r., brzmią jak następują:

Wszyscy obywatele rumuńscy są równouprawnieni, bez względu na pochodzenie etniczne i wyznanie religijne.

Zakazuje się propagowania w słowie lub piśmie zmiany formy rządu, podziału majątków lub walki klasowej.

Osoby duchowne nie mają prawa oddawania swego autorytetu na usługi propagandy politycznej.

Konstytucja gwarantuje wolność sumienia, pracy, wykształcenia, prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń, a także zapewnia wolność indywidualną. Bogactwa mineralne stanowią własność państwa, natomiast właściciele zachowują prawo do powierzchni ziemi.

Państwo gwarantuje jednakową wolność i ochronę wszystkim wyznaniom, z zaznaczeniem, że kościół prawosławny jest kościołem panującym, zaś kościół grecko - katolicki zajmuje miejsce przed wszystkimi pozostałymi wyznaniami. Wszystkie akty stanu cywilnego winny być poprzedzone obrzędem religijnym obowiązkowym dla obywateli wszystkich wyznań. Poza tym konstytucja gwarantuje wolność wg. wygłaszania idei i opinii za pośrednictwem słowa, pisma i obrazów. Tajemnica korespondencji pozostaje nienaruszona.

Do sprawowania urzędów państwowych, cywilnych i wojskowych, będą dopuszczeni jedynie obywatele rumuńscy, przestrzegający zasady prymatu narodu rumuńskiego, jako narodu, stanowiącego większość i będącego twórcą państwa.

Źródłem władzy państwowej jest naród rumuński. **Władza ustawodawcza jest wykonywana przez króla za pośrednictwem przedstawicielstwa narodowego.** Król ma prawo odrzucania lub zatwierdzania praw.

Inicjatywa prawodawcza należy do króla, zgromadzenia mogą jedynie składać wnioski, w myśl ogólnych interesów państwa.

Władzę wykonawczą sprawuje król za pośrednictwem swego rządu.

Król mianuje i usuwa swoich ministrów, wypowiada wojnę, zawiera pokój, traktaty polityczne i wojskowe, układy handlowe oraz wszystkie inne, które na mocy prawa podlegają aprobacie parlamentu.

Z czynnego prawa wyborczego do izby korzystają obywatele począwszy od 30 lat, o ile są rolnikami, wyrobnikami, trudnią się przemysłem lub handlem lub też należą do wolnych zawodów. **Głosowanie jest tajne i obowiązkowe.** Okręgi wyborcze są jednomandatowe i zapewniają **reprezentację zawodową.** Mandat trwa 6 lat. Senat będzie się składał w połowie z senatorów mianowanych, zaś w połowie z senatorów, pochodzących z wyboru. Mandat senatorski trwa 9 lat.

Ministrowie ponoszą odpowiedzialność polityczną jedynie przed królem. Ministrem może zostać obywatel, posiadający obywatelstwo rumuńskie conajmniej od trzech pokoleń.

Sprzeniewierzenie funduszów publicznych jest kwalifikowane jako zbrodnia.

W rocznicę deklaracji płk. Koca

Deklaracja gen. Skwarczyńskiego

Program prac O. Z. N.

W poniedziałek w rocznicę założenia O. Z. N. odbył się w Warszawie zjazd prezesów Rad Okręgowych O. Z. N., podczas którego gen. Skwarczyński wygłołsił przemówienie, które określił sam jako programowe.

Generał zaczął od pochwały deklaracji swego poprzednika uznając ją za dobrą platformę ideową zjednoczenia narodu.

Planowa organizacja

Dalej podniósł szef O.. Z. N. konieczność **planowej organizacji całej pracy państwowej.**

„O. Z. N. kładzie silny nacisk na planowy rozwój życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego w Polsce, opracowując wszelkie problemy w zorganizowanym przy naczelnych władzach O. Z. N. biurze studiów i planowania. Do współpracy zostają powołane specjalne ośrodki koncepcyjne na niższych szczeblach organizacji terenowych obozu. Ponad to obóz propaguje usilnie koordynację pracy w dziedzinie planowań poszczególnych resortów rządowych.

Rola naczelnego wodza

Po szeregu dyscertacji na tematy konstytucyjne stwierdza generał że **armia i zorganizowany do twórczej pracy naród są fundamentami wielkości i obronności państwa.**

Stąd wynika wielka rola wodza naczelnego w życiu państwa. W czasie wojny dowodzi on nie tylko armią na froncie, lecz musi umieć wyzyskać wszelkie możliwości gospodarcze, komunikacyjne i t. p. państwa dla celów wojny. Musi właściwie oceniać nastroje, **liczyć się z morale narodu i wywierać nań decydujący wpływ.**

Uprzemysłowienie i roboty publiczne

Naczelnym zagadnieniem polskiej polityki gospodarczej jest uprzemysłowienie kraju. Ważnym etapem akcji uprzemysłowienia są wielkie roboty publiczne.

Roboty publiczne, wywołują natychmiastowe skutki dodatnie, stając się potężnym impulsem, który wzmocni wybitnie tętno naszego życia gospodarczego.

Izby pracy

Warunki egzystencji świata pracy nie mogą zależeć od interesów poszczególnych grup, lecz muszą być zabezpieczone w sposób sprawiedliwy i uwzględniający dobro państwa. Zarówno pracodawcy jak i pracownicy podchodzić muszą do „wspólnego stołu" spraw gospodarczych w atmosferze zrozumienia dla dobra nadrzędnego. Państwo musi rezerwować dla siebie prawo skutecznej interwencji i rozstrzygnięć.

W związku z tym zachodzi konieczność **powołania do życia instytucji przewidzianej przez konstytucję, a mianowicie izb pracy jako organów samorządu gospodarczego,** czyniących z pracowników świadomy element konstrukcyjny w życiu państwa.

Wieś

Jednym z naszych najważniejszych zagadnień państwowych jest problem wsi. OZN wypowiada się za reformą rolną, ale uważa, że nie załatwi ona definitywnie sprawy przeludnienia wsi. Konieczne więc będzie stopniowe przechodzenie ludności rolniczej do innych zawodów. Do tego celu zmierzać będzie organizowane na szeroką skalę przysposobienie rzemieślnicze.

Kolonie dla Polski

Zdrowe ambicje wielkiego narodu — stawiają przed obecnym pokoleniem sprawę uzyskania własnych kolonii.

O. Z. N. uważa kolonie za sprawę ogromnej wagi dla państwa. Z tego względu zaleca swym członkom czynne poparcie Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Mniejszości i żydzi

W stosunku do mniejszości narodowych wypowiedzi deklaracji są wyraźnie. Polityka obozu pójdzie po linii współżycia w oparciu o wspólne dobra, celem rozbudowy i pogłębienia jednolitej kultury w ramach państwa polskiego.

W stosunku do mniejszości żydowskiej obóz stwierdza, że przez swoją specyficzną strukturę ludnościowa, stoi ona na przeszkodzie normalnej ewolucji mas narodu polskiego. Fakt ten musi wywoływać uczucia niejprzyjazne między ludnością polską, a mniejszością żydowską. Obóz przeciwstawia się jednak wszelkiej demagogicznej i nieodpowiedzialnej akcji terrorystycznej w stosunku do żydów, jako szkodliwej i uchybiającej godności narodu. Rozwiązanie probełmu żydowskiego widzimy w radykalnym zmniejszeniu liczby żydów w Polsce. Możliwe to jest jedynie w drodze przeprowadzenia planu emigracji żydów z Polski. Plan ten musi uwzględnić interesy państwa i być całkowicie realny.

Asymilacja żydów nie jest celem polskiej polityki narodowościowej. Są jednak jednostki pochodzenia żydowskiego, które życiem swoim dowiodły związania istotnego i głębokiego z Polską i tym samym należą do polskiej wspólnoty narodowej.

„Żelazna Gwardia"

rozwązała się samorzutnie

BUKARESZT, 21. 2. — Szef partii „Wszystko dla Państwa" (Żelazna Gwardia) Cornelius Codreanu ogłosił dziś wieczorem okólnik, w którym poinformował, że **partia „Wszystko dla Państwa" rozwiązuje się z dniem dzisiejszym samorzutnie.**

Codreanu stwierdza, że w wytworzonych obecnie warunkach dalsze istnienie partii nie miałoby racji bytu. Szef partii daje do zrozumienia, że **decyzja dzisiejsza nie oznacza ideowej likwidacji ruchu i wzywa członków swego stronnictwa, aby swą pracę w terenie kontynuowali nadal.**

Codreanu wyjeżdża w najbliższym czasie do Rzymu, gdzie zajmie się tłomaczeniem na obce języki swej książki o t. zw. ruchu legionowym rumuńskim, czyli ruchu Żelaznej Gwardii.

Dr. Seydlitz prezesem Związku Spółdz. Roln. i Zar. Gosp.

Na posiedzeniu rady Głównej Związku w dniu 21 lutego br. prezesem Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych został wybrany p. dr. Włodzimierz Seydlitz.

Burzliwe posiedzenie

Wileńskiej Izby Rolniczej

WILNO, 21. 2. Wczorajsze posiedzenie Rady Wileńskiej Izby Rolniczej miało do końca przebieg burzliwy. Podczas dyskusji senator Malski, mówiąc o kandydaturze na wiceprezesa Izby p. Perzanowskiego użył wyrażenia, że jest to propozycja nieprzyzwoita. Wywołało to protest i żądanie wyjaśnień, których zresztą sen. Malski nie udzielił.

Po 5 latach

N.T.A. uchylił decyzję

o rozwiązaniu „Rozwoju"

Pięć lat temu starostwo Warszawa - Śródmieście zawiesiło działalność Towarzystwa Rozwoju Życia Narodowego w Polsce „Rozwój". Od decyzji tej Towarzystwo odwołało się do Komisariatu Rządu, które Towarzystwo rozwiązało. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w kilka tygodni później decyzję Komisariatu Rządu zatwierdziło.

Były Zarząd Towarzystwa Rozwój odwołał się od decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Dnia 21 stycznia N. T. A. na posiedzeniu niejawnym decyzję Ministerstwa oddalił. Wobec tego sprawa rozwiązanego Towarzystwa „Rozwój" wraca do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które na podstawie orzeczenia N. T. A. rozpatrzy ją powtórnie.

Rokowania angielsko-włoskie

przyczyną ustąpienia min. Edena

LONDYN, 21. 2. Dzisiejsza debata w Izbie Gmin wywołała wielkie zainteresowanie.

Na wstępie zabrał głos b. min. Eden, który uzasadniał swoją rezygnację różnicą zdań między nim, a premierem na stosunek do Włoch. Min. Eden podkreślił, że stanowisko rządu włoskiego wobec zagadnień międzynarodowych w ogóle, a wobec W. Brytanii w szczególności, nie jest tego rodzaju, aby uzasadniało natychmiastowe podjęcie rokowań.

Moim zdaniem, nie będziemy w stanie uzyskać postępów w sprawach europejskich, o ile zezwolimy na zapanowanie wrażenia, że W. Brytania ustępuje przed nieustanną presją.

W odpowiedzi zabrał głos premier Chamberlain.

Premier oświadczył, że ma on przede wszystkim trzy cele na uwadze: 1) ochronę interesów brytyjskich, 2) utrzymanie pokoju i rozwiązywania sporów środkami pokojowymi, a nie drogą przemocy, 3) popieranie polityki przyjaznych stosunków z innymi narodami,

Dla tych powodów premier uważał za celowe poszukiwać okazji do wszczęcia rozmów z Niemcami i Włochami.

Jego zdaniem, odrzucenie gotowości włoskiej do natychmiastowego wznowienia rozmów, byłoby katastrofalnym w skutkach i nawet mogłoby się w dalszym biegu wydarzeń okazać, że wojna między W. Brytanią a Włochami jest nieunikniona.

W poniedziałek rano odbył premier rozmowę z amb. Grandim, który zakomunikował zgodę na brytyjską formułę w sprawie wycofania ochotników z Hiszpanii.

Wywody premiera brytyjskiego wywołały duże wrażenie i gdy premier zakończył, izba zgotowała mu szczerą owację.

Nowi wiceministrowie

w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych

W poniedziałek nastąpiła dawno zapowiadana nominacja 2 podsekretarzy stanu w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych pp. dr. Maurycego Jaroszyńskiego, prezesa związku rewizyjnego samorządu terytorialnego oraz Michała Wierusz - Kowalskiego, dyr. departamentu w ministerstwie przemsyłu i handlu. P. Kowalski ejst najmłodszym wiceministrem, liczy bowiem 35 lat.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy, „Kronika Kupiecka"). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: **Łódź,** Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. **Poznań,** 27 Grudnia 2, **Włocławek,** Cyganki 34, tel. 135. **Kalisz,** Rzeźnicza 4, tel. 477. **Katowice,** ul. Stawowa 16, tel. 318-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na I-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W Dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk -- podwójnie. Ogłoszenie dysponowane tylko do wydania warszawskiego (bez prowincjonalnej mutacji w tekście str. 2 — 70 gr., w reklamach str. 5 — 50 gr. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po pol. Tel. 7-27-33.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński — **Wydawca:** Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp. — **Redaktor odpowiedzialny:** Bogusław Kopczyński.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.